

## Badania

Tatiana Majcherkiewicz

# Kształtowanie polskiej regionalnej elity administracyjnej a wyzwania reintegracji Górnego Śląska w latach 1918–1939<sup>1</sup>

## Wstęp

Stworzenie sprawnej i cieszącej się szerokim poparciem społecznym administracji stało się poważnym wyzwaniem dla odradzającego się w 1918 roku państwa polskiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Druga Rzeczpospolita stanęła przez koniecznością wypracowania ram instytucjonalnych dla nowoczesnej administracji państwowej, tradycje przedrozbiorowe były bowiem dalece nieadekwatne. Okres zaborów był czasem, kiedy w Europie Zachodniej rosła rola państwa i kształtowała się nowoczesna biurokracja<sup>2</sup>. Zarazem w okresie tym ukształtowała się w społeczeństwie polskim postawa nieufności do instytucji państwowych oraz brak poszanowania prawa, które postrzegane było jako narzędzie zniewolenia i naruszające szlacheckie poczucie indywidualnej wolności<sup>3</sup>.

Rozwój administracji państwowej był utrudniony i spowolniony koniecznością zintegrowania odmiennych pod względem struktury i sposobu funkcjonowania administracji oraz kultury prawnej terytoriów byłych zaborów. Poważnym problemem, z wyjątkiem byłego zaboru austriackiego<sup>4</sup>, był też brak wykształconej i wykwalifikowanej kadry urzędników państwowych.

<sup>1</sup> Artykuł ten stanowi rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję opracowania opublikowanego wcześniej przez autorkę w języku angielskim *The challenges to Upper Silesia's reintegration with Poland, 1922–1939: The regional administration and its elite in the inter-war period* „Slovo”, „School of Slavonic and Eastern European Studies” 2002, nr 14, s. 112–133. Publikacja opiera się na fragmencie pracy doktorskiej zatytułowanej: *An Elite in Transition: An Analysis of the Higher Administration of the Region of Upper Silesia, Poland 1990–1997* (Elita w okresie transformacji: regionalna elita administracyjna w województwie katowickim 1990–1997 – studium przypadku), obronionej w The London School of Economics and Political Science na Wydziale Socjologii w 2001 roku.

<sup>2</sup> J. Armstrong, *The European Administrative Elite*, Princeton University Press, 1973.

<sup>3</sup> J. Piekalewicz, *Communist Local Government: A study of Poland*, Ohio University Press: Athens 1975.

<sup>4</sup> Wynikało to z szerokiego dostępu Polaków do centralnych organów administracji. Zarazem od 1870 roku administracja w Galicji kierowana była przez namiestnika narodowości polskiej, co doprowadziło

Dla Drugiej Rzeczypospolitej reintegracja województwa śląskiego (terytorium oddzielonego oficjalnie od Polski za czasów panowania Kazimierza Wielkiego) było szczególnie poważnym wyzwaniem. Repolonizacja administracji publicznej (i gospodarki) oznaczała, że obszar ten potrzebował o wiele większej liczby inteligencji niż jakikolwiek inny rejon Polski. Na Górnym Śląsku w odróżnieniu nawet od innych ziem zaboru pruskiego nie istniała polska klasa średnia i wyższa<sup>5</sup>.

### Struktura administracji w okresie międzywojennym

Struktura administracji w Drugiej Rzeczypospolitej wzorowana była na modelu Trzeciej Republiki Francuskiej. Przyjęto trójszczeblowy podział terytorialno-administracyjny: gminy, powiaty i województwa. Województwa jako nowe jednostki terytorialne utworzone zostały na byłych ziemiach Królestwa Polskiego i Galicji, gdzie ten szczebel administracyjny nie istniał wcześniej. Wojewodowie, reprezentanci administracji rządowej w terenie, posiadali rozległe kompetencje i zapewniali trwałość władzy:

Kiedy rządy Drugiej Rzeczypospolitej upadały jeden po drugim, ciągłość i stabilizacja w województwach była zachowana przez rządy wojewodów [...], urzędników powoływanych przez władze centralne, którzy nadzorowali całość służb publicznych działających w województwach<sup>6</sup>.

Natomiast na poziomie powiatu zapewnieniu stabilności władzy państwowej miało służyć połączenie instytucji administracji rządowej i samorządowej: starosta był przedstawicielem rządu, a organem samorządowym były rada powiatowa. W opinii D. Sieradzkiej<sup>7</sup>, chociaż konstytucja z roku 1921 gwarantowała niezależność samorządom, to w rzeczywistości były one podporządkowane administracji państwowej. Tendencje te wzmocnione zostały po zamachu majowym i znalazły odzwierciedlenie w ustawie z 1933 roku. Wyjątkiem było województwo śląskie, które posiadało autonomię i w związku z tym nie objęła go powyższa ustawa.

Odmienne poglądy prezentuje W. Surażka<sup>8</sup>, która zwraca uwagę, że w okresie międzywojennym samorządy miały stosunkowo silną pozycję, na co wskazuje fakt,

do spolszczenia administracji terenowej i wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego. A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce, zarys historyczny*, Warszawa 1977, s. 19.

<sup>5</sup> Prawie zupełny brak rodzimej inteligencji polskiej odzwierciedlają dane z 1919 roku ze zjazdu założycielskiego Śląskiego Związku Akademickiego, w którym uczestniczyło 110 osób, z czego większość stanowili księża. M. Wanatowicz, *Ludność napływowa Górnego Śląska w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 30.

<sup>6</sup> W. Surażka, *Local Government in Poland. Political Failure and Economic Success*, [w:] *The new localism: comparative urban politics. A global era*, red. E. Goetz, i S. Clarke, 1993, s. 87–88.

<sup>7</sup> D. Sieradzka, *Miasta województwa śląskiego, 1922–1939. Aspekty polityczno-narodowościowe*, Kraków 1996, s. 19.

<sup>8</sup> W. Surażka, *Local Government...*, s. 100.

że tworzyły one około 30% budżetu państwa. Zarazem w 1939 roku tylko 7,5% ich dochodów pochodziło z dotacji państwowych.

Pomimo wysiłku władz odrębności w organizacji i funkcjonowaniu administracji z czasu zaborów nie udało się zupełnie wyeliminować w niespełna dwudziestoletnim okresie pomiędzy I i II wojną światową. Nasilenie prac nad integracją administracji nastąpiło po zamachu majowym w 1926 roku. Ustawa samorządowa z 1933 roku doprowadziła do częściowej unifikacji administracji, jej struktury i prawa wyborczego. Jednak samorząd na poziomie województwa istniał tylko w byłym zaborze pruskim<sup>9</sup>. Podobne odrębności organizacji administracji występowały w obrębie samego województwa śląskiego pomiędzy Śląskiem Cieszyńskim (m.in. nie istniał tam samorząd powiatowy) a częścią górnośląską.

Jakkolwiek administracja województwa śląskiego oparta była na wzorach ogólnopolskich, to status organiczny nadając województwu autonomię modyfikował strukturę administracyjną poprzez utworzenie instytucji Sejmu Śląskiego. Organem wykonawczym Sejmu województwa śląskiego była Śląska Rada Wojewódzka, którą, jak stwierdza Izdebski, można by uznać za „rodzaj parlamentarnego rządu województwa”<sup>10</sup>. Jednak w rzeczywistości wszystkie ważne uchwały Sejmu Śląskiego były konsultowane z wojewodą (lub z innymi przedstawicielami rządu).

Wybuch II wojny światowej przerwał zaawansowane prace nad unifikacją terytorialną państwa, zakładającą między innymi zmianę granic województw. Równocześnie uniemożliwił on wprowadzenie uchwalonej przez Sejm Śląski ustawy o ustroju gmin, która miała obowiązywać na terenie całego województwa i dostosować jego strukturę do rozwiązań ogólnopolskich.

## **Powstanie województwa śląskiego i przyznanie statusu autonomicznego**

Województwo śląskie składało się z dwóch części: ze Śląska Cieszyńskiego o powierzchni 1010,90 km<sup>2</sup>, przyłączonego do Polski w roku 1920, oraz o ponad trzy razy większej powierzchni (3205,12 km<sup>2</sup>) części górnośląskiej, włączonej dwa lata później<sup>11</sup>. W związku z odrębnością struktury społecznej i rozwoju polskiej tożsamości narodowej oraz odmiennymi rozwiązaniami administracyjnymi obu części

<sup>9</sup> Powstanie samorządu wojewódzkiego na terenie całego kraju zakładała konstytucja, a następnie ustawa z 26 września 1922 roku *O powszechnym samorządzie województw*. Jednak ustawy te nie zostały wprowadzone w życie w związku z obawą o zdominowanie tych instytucji we wschodnich województwach przez mniejszości etniczne. H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1996, s. 147.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>11</sup> Województwo śląskie było najmniejszym z szesnastu istniejących w międzywojennej Polsce. W momencie przyłączenia do Polski w 1922 roku jego obszar wynosił 4216 km<sup>2</sup>, co stanowiło około 1,1% terytorium państwa.

województwa odziedziczonymi po okresie zaborów artykuł ten ograniczy się tylko do przedstawienia problemów reintegracji części górnośląskiej<sup>12</sup>.

Działania administracji regionalnej i prowadzona przez wojewodów polityka repolonizacji kadr urzędniczych oraz stosunek do mniejszości niemieckiej uwarunkowane były przez ramy instytucjonalne, jakie tworzyła autonomia wojewódzka – przywilej, który został przyznany przez władze polskie w trakcie kampanii plebiscytowej.

Z powodu ogromnego znaczenia gospodarczego Górnego Śląska negocjacje międzynarodowe dotyczące rozstrzygnięcia roszczeń terytorialnych strony polskiej i niemieckiej trwały aż cztery lata (1918–1922)<sup>13</sup>. Województwo śląskie było ostatnim regionem przyłączonym do Polski. Początkowe propozycje terytorialne były bardzo korzystne dla strony polskiej: na wiosnę 1919 roku Jules Cambon, stojący na czele Komisji do Spraw Polskich, zasugerował w trakcie konferencji pokojowej w Paryżu, że cały Górny Śląsk przypadnie Polsce. Delegacja polska kierowana przez Romana Dmowskiego twierdziła, że teren ten powinien przypaść Polsce, gdyż liczba mieszkańców Polaków tam przewyższała 90%. Jako doradca delegacji polskiej w sprawach dotyczących Górnego Śląska występował Józef Rymer, przysły pierwszy wojewoda śląski. Natomiast Georges Kaeckenbeeck<sup>14</sup>, przewodniczący Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego<sup>15</sup>, wspominał gwałtowne protesty ze strony niemieckiej, która uważała, że region ten nie miał kulturowych i ekonomicznych związków z Polską<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Przed I wojną światową mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego (obszaru wchodzącego w skład Galicji) mieli silnie rozwiniętą świadomość narodową, co wynikało niewątpliwie z istniejących tam możliwości kształcenia w języku polskim. Równocześnie na Śląsku Cieszyńskim, w odróżnieniu od Górnego Śląska, istniała stosunkowo liczna warstwa polskiej inteligencji, a wśród nich znacząca kadra urzędników państwowych. Istotną różnicą w okresie międzywojennym była też struktura administracyjna (np. istnienie szczebla powiatowego samorządu tylko w części górnośląskiej) oraz odrębne ordynacje wyborcze do samorządów. D. Sieradzka, *Miasta województwa śląskiego...*, 1996, s. 26; M. Ujdał, *Samorząd*, [w:] *Województwo śląskie (1922–1939)*, Katowice 1996, s. 56.

<sup>13</sup> Niemcy obawiali się, iż utrata Górnego Śląska będzie oznaczać niemożność spłaty odszkodowań wojennych. M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1928–1945*, Katowice 1994, s. 28. Decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu była jedynym ustępstwem w trakcie konferencji pokojowej wobec strony niemieckiej. J. Bahcke, *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001, s. 143.

<sup>14</sup> G. Kaechenbeeck, *The international experiment of Upper Silesia: a study in the working of the Upper Silesian Settlement, 1922–1937*, London 1942, s. 4.

<sup>15</sup> Trybunał został powołany w 1922 roku w związku z przyjęciem przez Niemcy i Polskę konwencji genewskiej (szczegóły w dalszej części tego podrozdziału).

<sup>16</sup> Warto odwołać się do bardziej szczegółowego przedstawienia argumentów drugiej strony: „Żadna kwestia pierwszej wersji traktatu pokojowego nie spowodowała tak żywych protestów strony niemieckiej niż oddanie Górnego Śląska Polsce. W opinii niemieckiej delegacji stanowiło to w pełni nieusprawiedliwione wtargnięcie w terytorialną i ekonomiczną strukturę Rzeszy. Od 1163 roku Górny Śląsk nie miał jakichkolwiek politycznych związków z Polską. Nie było na Górnym Śląsku polskiej tradycji narodowej, nie było pamięci polskich dziejów, jak również nie uczestniczył Górny Śląsk w walce narodowyzwoleńczej [...]. Niemcy uważali zarazem, że Górny Śląsk jest zamieszany przez ludność, którą nie można uznać za jednoznacznie polską. Jako dowód przytaczali wyniki wyborów i fakt, że nawet po klęsce wojennej Niemiec ledwie 22 % dzieci w wieku szkolnym rozpoczęło naukę w innym języku niż niemiecki. Również Górnoślązacy nie mówili polskim językiem literackim, tylko polską gwara (*Wasserpölnisch*) mieszaną niemieckiego i polskiego, która nie została wykorzystana do stworzenia własnej literatury. W szczególności język ten nie stawał się podstawą kształtowania się tożsamości narodowej i nie był niezgodny

W dniu 16 czerwca 1919 roku premier francuski Georges Clemenceau wręczył stronie niemieckiej ostateczną wersję propozycji pokojowych. Dokument ten (artykuł 88 traktatu) stanowił, że los Górnego Śląska zostanie rozstrzygnięty w drodze plebiscytu. W trakcie kampanii plebiscytowej nie obyło się bez strajków i incydentów zbrojnych. W latach 1919, 1920 i 1921 wybuchły powstania śląskie, z których największe było ostatnie (po stronie polskiej wzięło w nim udział 60 tysięcy osób). Narastały też tendencje separatystyczne wśród niemieckich katolików skupionych wokół partii Centrum<sup>17</sup>.

Decyzja o rozstrzygnięciu losu regionu w formie plebiscytu, niepokojące społeczne oraz obawa przed rozprzestrzenieniem się tendencji separatystycznych na inne obszary Niemiec spowodowały, że pruskie zgromadzenie krajowe w dniu 14 października 1919 roku odłączyło rejencję opolską od prowincji dolnośląskiej i nadało jej również rangę odrębnej prowincji. Obiecano równocześnie Ślązacom<sup>18</sup> możliwość odbycia referendum (już po przeprowadzeniu plebiscytu) mającego zadecydować o ewentualnym przyznaniu prowincji autonomii<sup>19</sup>.

W okresie propagandy plebiscytowej również władze polskie obiecywały ludności śląskiej rozległe przywileje finansowe i polityczne. W dniu 15 lipca 1920 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił Status Organiczny przyznający autonomię polityczną dla tej części Górnego Śląska, która ewentualnie przypadnie Polsce, utworzenia Sejmu Śląskiego oraz utworzenie własnego skarbu województwa. W konsekwencji podjętych wtenczas decyzji Górny Śląsk stał się jedynym województwem w międzywojennej Polsce, które posiadało autonomię. Celem działań strony polskiej było przekonanie Ślązaków, że zapewnione zostaną perspektywy dalszego rozwoju regionu oraz zachowają oni taki poziom życia, jaki mieliby, gdyby region pozostał nadal w państwie niemieckim<sup>20</sup>.

Dodatkowo polska propaganda plebiscytowa obiecywała, że przyłączenie regionu do Polski oznaczać będzie awans społeczny Ślązaków, gdyż otrzymają oni szansę dalszego kształcenia się i gwarancję zatrudnienia. Nabierało to szczególnego znaczenia z niemiecką świadomością narodową. Poza tym cały rozwój intelektualny i materialny Górnego Śląska osiągnięty został dzięki pracy Niemców. Naukowe, artystyczne, handlowe i przemysłowe oraz rolnicze elity, jak również przywódcy związkowi wszyscy oni byli bez wyjątku Niemcami". G. Kaeckenbeck, *The international experiment...*, s. 4.

<sup>17</sup> Związane to było m.in. z odczuciami mniejszości katolickiej na Górnym Śląsku, że jest w gorszej sytuacji społeczno-ekonomicznej, a zarazem jest dyskryminowana przez administrację państwową, co uniemożliwiało obejmowanie stanowisk kierowniczych. J. Bahlcke, *Śląsk...*, s. 144–145.

<sup>18</sup> W artykule tym posługiwać się będę tradycyjnym terminem Ślązacy, a nie Górnoszlązacy, ponieważ zakres opracowania dotyczy tylko części górnośląskiej, co oznacza, że nie zachodzi potrzeba używania tego terminu także w stosunku do mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

<sup>19</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 30.

<sup>20</sup> Walka ze stroną niemiecką „o dusze Ślązaków” trwała przez cały okres międzywojenny i znajdowała odbicie w protekcyjnej i uprzywilejowanej w stosunku do innych województw polityce. Z tego powodu na przykład w całym okresie międzywojennym płace w województwie śląskim były znacząco wyższe niż w innych rejonach kraju. W. Rose, *The Drama of Upper Silesia: a regional study*, London 1938. Również na Górnym Śląsku jako w jedynym województwie wprowadzono od 1926 roku ograniczenia przy zatrudnianiu pracowników z innych terenów Polski. M. Wanatowicz, *Samorząd...*, s. 28.

nia ze względu na fakt, że nastawiona propolsko ludność rodzima należała głównie do klasy niższej. W maju 1921 roku Sejm Ustawodawczy przyjął nowelę do Statusu Organicznego, gwarantującą pierwszeństwo zatrudniania ludności rodzimej w administracji regionalnej. Dokument ten był dość wiernym odwzorowaniem artykułu 16 konstytucji weimarskiej z 11 sierpnia 1919 roku<sup>21</sup>.

Odlączenie regionu od Polski już w średniowieczu, powstania śląskie, a przede wszystkim plebiscyt miały silny wpływ na postrzeganie przez jego mieszkańców związków Górnego Śląska z Polską. Ślązacy uznawali przyłączenie swojego regionu do Polski jako wynik ich walki w powstaniach śląskich i dokonanego przez nich samych wyboru, w którym ważną rolę odgrywały hasła egalitaryzmu i obietnice dostępu do wyższych stanowisk dla ludności rodzimej, głoszone w trakcie kampanii plebiscytowej<sup>22</sup>. Zarazem Ślązacy pamiętali o sile ekonomicznej województwa, które było najbardziej rozwiniętym przemysłowo regionem w międzywojennej Polsce. Ich postawy odbiegały równocześnie od odczuć mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, gdzie nie przeprowadzono plebiscytu i przyłączenie do Polski było czymś bardziej naturalnym<sup>23</sup>.

W dniu 20 marca 1921 roku odbył się plebiscyt. Uznać należy, że władze polskie osiągnęły spory sukces, choć za pozostaniem w państwie niemieckim oddano około 60% głosów<sup>24</sup>. Jednak wyniki plebiscytu były nie tylko odzwierciedleniem przynależności narodowościowej Ślązaków. Silnie rozwinięta więź regionalna Ślązaków w niektórych przypadkach była mocniejsza niż tożsamości narodowe i nie sprzyjała

<sup>21</sup> Dokument ten obejmował oprócz urzędników administracji państwowej, pracowników przedsiębiorstw państwowych i zatrudnionych tam robotników: „Urzędnicy państwowi urzędujący w Województwie Śląskim powinni w zasadzie pochodzić z Województwa Śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze Województwa Śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo urzędnicy pochodzący z Województwa Śląskiego. Urzędnicy i pracownicy tudzież robotnicy Województwa Śląskiego zatrudnieni w administracji państwowej lub w przedsiębiorstwach w Województwie Śląskim mogą zostać przyniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej wbrew swej woli tylko wówczas, jeśli wymaga tego koniecznie ich wykształcenie lub wydoskonalenie, albo przeważający interes służby państwowej”. J. Ciągwa, *Prawo jako czynnik integracji województwa śląskiego z II Rzeczpospolitą oraz środki jego unifikacji*, [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne*, Katowice 1985, s. 141. Art. 3 Statusu Organicznego.

<sup>22</sup> Wzmocnione to było przez postawy Polaków z innych regionów, którzy mieli stosunkowo małą świadomość „polskości” Górnego Śląska, o czym zdecydowało jego tak wczesne odlączenie od państwa polskiego. Znalazło to odzwierciedlenie w ograniczonym zainteresowaniu przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Do końca I wojny światowej żądania terytorialne dotyczyły tylko terenu Śląska Cieszyńskiego. Przykładowo grupa skupiona wokół Piłsudskiego zainteresowała się kwestią przynależności do państwa polskiego ziem wschodniego Śląska dopiero po klęsce państw centralnych. E. Kopeć, *„My i oni” na polskim Górnym Śląsku (1918–1939)*, Katowice 1986, s. 27–28.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 30, 34.

<sup>24</sup> Wśród głosujących znajdowała się grupa ok. 190 tys. emigrantów, w tym 182 tys. opowiedziało się za Niemcami, a tylko 10 tys. za przynależnością do Polski. Propozycja włączenia do plebiscytu Ślązaków mieszkających poza granicami regionu została pierwotnie wysunięta przez stronę polską. W. Rose, *The drama...*, s. 180. Po zakończeniu plebiscytu strona polska zmieniła stanowisko i próbowała „osłodzić sobie” jego wynik, wskazując, że wśród żyjącej na Górnym Śląsku ludności 47,3% opowiedziało się za Polską, w porównaniu do końcowego wyniku plebiscytu uwzględniającego głosy emigrantów 40,4%.

odłączeniu regionu od Niemiec. Niestabilność polityczna nowo powstałego państwa wzmacniała też ich obawy przed włączeniem do Drugiej Rzeczypospolitej<sup>25</sup>, między innymi na odczucia te miały wpływ długotrwałe walki na wschodniej granicy Polski. W związku z plebiscytem przyspieszono traktat pokojowy z Rosją Radziecką podpisany w Rydze (18 marca 1921). Także z myślą o plebiscycie w dniu 17 marca 1921 roku uchwalona została konstytucja<sup>26</sup>.

Głosowanie za Niemcami lub Polską było też ściśle powiązane ze strukturą społeczną regionu, przedstawiciele klasy wyższej i średniej głosowali w przeważającej mierze za pozostaniem Górnego Śląska w państwie niemieckim<sup>27</sup>. Obawiali się oni, że przyłączenie do Polski będzie oznaczać utratę ich pozycji społeczno-ekonomicznej i obniżenie warunków życia.

W wyniku plebiscytu Polsce przyznano tę część regionu, która skupiała większość bogactw naturalnych. Po jej stronie znajdowało się 75% wydobywanego w regionie węgla, 50% hut żelaza, a także 72% przemysłu ciężkiego<sup>28</sup>. W pierwszych latach po powstaniu województwa śląskiego Niemcy byli nadal właścicielami 75% zakładów przemysłowych i posiadali 87% własności ziemskiej<sup>29</sup>. W związku z tym kwestie związane ze zmniejszeniem udziału własności niemieckiej na Górnym Śląsku stanowiły kluczowe zagadnienie prowadzonej przez władze regionalne polityki.

Polska otrzymała teren o powierzchni 3214 km<sup>2</sup>, co stanowiło 1/3 powierzchni całego obszaru plebiscytowego. Według szacunków polskich 47% ogółu Ślązaków o polskiej tożsamości narodowej znalazło się po niemieckiej stronie granicy<sup>30</sup>. W proteście przeciw takiemu podziałowi terytorialnemu Górnego Śląska odbieranemu jako niekorzystny dla strony polskiej w maju 1921 roku wybuchło trzecie, największe powstanie śląskie.

Powstanie, podobnie jak i dwa poprzednie, ukazuje masowe przechodzenie Ślązaków od więzi regionalnej do polskiej tożsamości narodowej. Zarazem wydarzenie to miało znaczący wpływ na kształtowanie się oblicza polskiej administracji

<sup>25</sup> Warto to zobrazować danymi ze spisu ludności w 1910 roku, kiedy 40% ludności podało język niemiecki jako język ojczysty, a 53% za taki uznało język polski. J. Bahlcke, *Śląsk...*, s. 150.

<sup>26</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 33.

<sup>27</sup> Na postawy proniemieckie klasy średniej wskazują wyraźnie deklaracje nauczycieli szkół powszechnych w okresie plebiscytu: 6% (368 osób) popierało stronę polską, 31% (2085 osób) określiło się jako neutralne, 22% (1457 osób) popierało stronę niemiecką, natomiast 41% (2713) stanowili hakatyści, czyli zwolennicy bezwzględnej germanizacji. Podobnie stosunkowo mało przedstawicieli klasy średniej w administracji i gospodarce deklarowało polską tożsamość narodową. W 1921 roku do polskiej tożsamości narodowej przyznawało się 9% średnich urzędników na kolei, 19% w urzędach pocztowych, a na średnich i niższych stanowiskach w przemyśle górniczym 35%. M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 31.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 38–39.

<sup>29</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola regionalnej kultury w procesach życia społecznego zbiorowości Górnego Śląska do roku 1945*, [w:] *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*, Kielce 1990, s. 22.

<sup>30</sup> J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000, s. 40.

i jej elity w okresie międzywojennym (i częściowo także w okresie po II wojnie światowej)<sup>31</sup>.

## Administracja w województwie śląskim

Opisując prowadzoną przez władze państwowe politykę reintegracji Górnego Śląska w związku z przyznaniem województwu śląskiemu autonomii, warto przyrzeć się bliżej działaniom głównych aktorów regionalnych – wojewodów<sup>32</sup>. Status autonomiczny województwa znacząco wzmacniał zakres ich kompetencji. Wojewoda miał duży wpływ na mianowanie wyższych urzędników w województwie. Natomiast w przypadku urzędników średniego i niższego szczebla to wojewoda decydował o ich mianowaniu, przeniesieniu lub odwołaniu. Przez pierwsze 10 lat od przyłączenia Górnego Śląska do Polski wojewoda miał prawo do wyrażania opinii dotyczących mianowania urzędników administracji niezespólonej (tzn. kolei, poczty, urzędów celnych i państwowych przedsiębiorstw przemysłowych)<sup>33</sup>. Z drugiej strony działania administracji ograniczały przepisy konwencji genewskiej, m.in. uregulowania dotyczące ochrony mniejszości narodowych.

<sup>31</sup> Podkreślić trzeba kluczową rolę powstań na kształtowanie się oblicza administracji regionalnej. Można wyodrębnić trzy etapy napływu byłych powstańców do administracji województwa. Pierwsza fala nastąpiła bezpośrednio po 1922 roku, jakkolwiek powstańcy stopniowo zastępowani byli przez ludność napływową. Druga fala to okres sanacji, a trzecia nastąpiła bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej i trwała do około 1950 roku. Pierwsza i trzecia fala były podobne, jako że większość powstańców stanowili wtedy Ślązacy zajmujący niższe stanowiska urzędnicze. Natomiast w okresie sanacji dominowali „oficerowie powstańcy” – pochodzący z innych regionów Polski. Po drugie, wśród regionalnej elity politycznej i administracyjnej znaleźli się liczni powstańcy: między innymi wojewodowie: Józef Rymer (VI 1922–XII 1922), Michał Grażyński, (1926–1939), Jerzy Ziętek pełniący funkcje wicewojewody i wojewody (1945–1975) i wicewojewoda Arka Bożek (1945–1950). Podobnie członkowie elity samorządowej, m.in. prezydent Katowic Adam Kocur (1928–1939), prezydent Królewskiej Huty Paweł Dombek (od 1935 roku Chorzów) (1924–1925), Karol Grzesik prezydent Chorzowa (1935–1939). Zob. T. Majcherkiewicz, *An Elite in Transition...*

<sup>32</sup> Jakkolwiek wybór członków elity regionalnej opiera się głównie na kryterium pozycyjnym (instytucjonalnym) – zajmowania kierowniczego stanowiska w administracji wojewódzkiej, to jednak kilka słów trzeba poświęcić postaci Wojciecha Korfanteo (1893–1939), posła pruskiego parlamentu, komisarza plebiscytowego i dyktatora trzeciego powstania śląskiego. Przywódca walki o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, polityk cieszący się wielkim prestiżem – w 1918 roku podporządkowali się mu przywódcy wszystkich polskich organizacji i partii politycznych w regionie. W okresie międzywojennym nikt inny nie osiągnął pozycji, która umożliwiałyby mu zjednoczenie polityczne regionu. W. Korfanty nigdy nie objął żadnego stanowiska w administracji regionalnej, pragnąc odegrać kluczową rolę w polityce na szczeblu centralnym (w czerwcu 1922 roku pełnił krótko funkcję premiera, w 1923 roku wicepremiera). Wpływy Korfanteo na Górnym Śląsku były dodatkowo wzmocnione poprzez kierowanie najsilniejszą w regionie partią Chrześcijańską Demokracją oraz pełnienie funkcji prezesa zarządu kilku zakładów przemysłowych, a także Banku Śląskiego.

<sup>33</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa*, [w:] *Województwo śląskie (1922–1939)*, Katowice 1996, s. 34.

W wymiarze politycznym autonomia regionalna wyrażała się w utworzeniu Sejmu Śląskiego, do którego 48 posłów wybieranych było w wyborach bezpośrednich na okres pięciu lat. Sejm podejmował decyzje dotyczące prawie całokształtu życia w województwie: problemów społecznych, ekonomicznych oraz szkolnictwa (poza jego kompetencjami znalazła się polityka zagraniczna, cła i sprawy wojskowe). Również większe były kompetencje wojewody śląskiego w porównaniu z innymi wojewodami w Polsce. Poszczególne wydziały Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pełniły podobną rolę do resortów ministerialnych<sup>34</sup>. Wojewoda był szefem administracji skarbowej i szkolnej oraz zwierzchnikiem policji. Równocześnie jako przedstawiciel rządu miał prawo inicjatywy ustawodawczej w Sejmie Śląskim<sup>35</sup>. W wymiarze ekonomicznym autonomia oznaczała posiadanie własnego skarbu, tylko drobna część dochodów była przekazywana do budżetu centralnego, była to tzw. tangenta<sup>36</sup>.

Planowane na czerwiec 1922 roku przejęcie władzy nad przyznanymi Niemcom i Polsce częściami Górnego Śląska poprzedzone zostało podpisaniem pod koniec maja konwencji genewskiej. Konwencja zdecydowała o wprowadzeniu na okres piętnastu lat (do 1937 roku) ograniczonego nadzoru międzynarodowego nad obszarem plebiscytowym. Celem porozumienia było ułatwienie rozwiązywania problemów gospodarczych (prawo materialne z dziedziny górnictwa, przemysłu, handlu i ustawodawstwa pracy) powstałych na skutek sztucznego podziału biegnącego w poprzek jednego organizmu gospodarczego. Z perspektywy polskiego interesu narodowego trzeba wspomnieć, że konwencja miała duży wpływ na gospodarkę regionu, np. utrzymywała uprzywilejowaną pozycję niemieckiego kapitału i uniemożliwiła przeprowadzenie niektórych reform, np. reformy rolnej.

Ważną kwestią ze względu na skalę zjawiska po obu stronach granicy była też ochrona mniejszości narodowych. W niemieckiej części Górnego Śląska pozostało ponad 535 tys. osób przyznających się do znajomości języka polskiego (w tym według spisu z 1925 roku 151 tysięcy posługiwało się wyłącznie językiem polskim, a 384 tys. stanowiły osoby dwujęzyczne). Uznać należy jednak kryterium językowe tylko jako pewne przybliżenie problemu, nie wystarczające przy formułowaniu jednoznacznych sądów dotyczących tożsamości narodowych tych terenów.

### **Główne fazy polityki regionalnej wojewodów śląskich od stopniowej integracji, do intensywnej polonizacji**

Na podstawie prowadzonej przez poszczególnych wojewodów polityki polonizacji regionu, w tym stosunku do ludności niemieckiej, oraz polityki kadrowej w administracji (liczebność rodowitych Ślązaków w administracji regionalnej, w tym szczególnie wśród elity) wyróżnione zostały dwa okresy. Pierwszy, od 1922 do 1926

<sup>34</sup> M. Wanatowicz, *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Województwo śląskie...*, s. 24.

<sup>35</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa...*, s. 34.

<sup>36</sup> W okresie międzywojennym tangenta (przekazywana Skarbowi Rzeczypospolitej) wynosiła około 7–10% ogólnych przychodów województwa. Por. F. Serafin, *Wstęp*, [do:] *Województwo śląskie...*, s. 24; M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 44.

roku, można określić jako stopniową integrację, drugi zaś, pomiędzy rokiem 1926 a 1939, to okres intensywnej polonizacji (patrz tabela 1).

W pierwszym okresie zmiany na stanowisku wojewody były stosunkowo częste, w związku z czym polityka regionalna ulegała pewnym wahaniom. Zachowana została silna pozycja kapitału niemieckiego w przemyśle (chronionego przez konwencję genewską). Działania wojewodów nastawione na polonizację regionu przyniosły ograniczone skutki. Równocześnie od przyłączenia Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej bardzo szczupłe rodzime kadry urzędnicze wspomagane były przez napływ doradców i urzędników pochodzących z innych dzielnic, głównie z Galicji.

Okres pierwszy rozpoczęły rządy wojewody Józefa Rymera, jedynego Ślązaka na tym stanowisku. Ślązacy przeważali w administracji, jednak napływ urzędników z innych dzielnic przybierał taką skalę, że już wtedy wprowadzono politykę ochronną w stosunku do ludności rodzimej. Dotyczyło to szczególnie byłych powstańców śląskich. Po niecałym roku sprawowania urzędu przez Józefa Rymera stanowisko to obsadziły kolejno na stosunkowo krótki czas trzy osoby pochodzące z Galicji. Wspólnymi cechami ich rządów było zaostrzenie wymagań zawodowych stawianych urzędnikom, w tym również znajomości literackiej formy języka polskiego, co powodowało stopniową rezygnację Ślązaków z pracy w administracji.

Po zamachu majowym w 1926 roku wojewodą śląskim został związany z sanacją Michał Grażyński, który sprawował urząd do wybuchu II wojny światowej. Długi okres urzędowania spożytkował na prowadzenie konsekwentnej polityki nastawionej na szybką polonizację, przede wszystkim w przemyśle i szkolnictwie. W okresie rozpoczęcia jego urzędowania utrzymywał się wysoki odsetek dzieci uczących się w mniejszościowych szkołach niemieckich (znacząco wyższy niż wynikałoby to z deklaracji dotyczących odsetka ludności mówiącej po niemiecku mieszkających w województwie). Autorytarne rządy Grażyńskiego, jego stosunek do opozycji posiadały wiele wspólnych cech z polityką prowadzoną przez władze centralne; między innymi dwukrotnie rozwiązany został Sejm Śląski.

Nazwisko	Okres zajmowania stanowiska	Pochodzenie regionalne	Wczesniejsze kontakty z Górnym Śląskiem	Wykształcenie	Wczesniejsze doświadczenie w pracy w administracji
<b>OKRES STOPNIOWEJ INTEGRACJI 1922–1926</b>					
<b>JÓZEF RYMER</b> 1882–1922	16 VI 1922– 15 XII 1922	Górny Śląsk	zastępca przewodniczącego Polskiego Komitetu Plebiscytowego w czasie III powstania śląskiego, członek Naczelnej Władzy Cywilnej, uczestniczył w opracowaniu Statusu Organicznego województwa śląskiego, 1922 popisał symboliczny dokument przyjęcia Górnego Śląska przez Polskę	wieczorowa szkoła w Essen samouk	1918 udział w tworzeniu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu z ramienia Naczelnej Rady Ludowej reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu jako ekspert do spraw Górnego Śląska 1919 poseł do Sejmu Ustawodawczego RP jako kandydat z województwa poznańskiego 1921–1922 przewodniczący Naczelnej Ludowej Rady na Górnym Śląsku
<b>ANTONI SCHULTIS</b> 1869–1939	komisarycznie 15 XII 1922, a jako wojewoda 1 II 1923–13 X 1923	napływowy (Galicja)	podczas plebiscytu w dziale prawnym komisariatu w Bytomiu	mgr prawa Uniwersytet Lwowski	1891–1918 praca w administracji austriackiej 1891–1892 starostwo w Przemyslanach i Stanisławowie 1892–1897 1918–1921 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1921–1923 nacelnik wydziału Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie

Nazwisko	Okres zajmowania stanowiska	Pochodzenie regionalne	Ważniejsze kontakty z Górnym Śląskiem	Wykształcenie	Ważniejsze doświadczenie w pracy w administracji
<b>TADEUSZ KONCKI</b> 1978–1924	komisarycznie 13 X 1923, a jako wojewoda 3 III 1924 – 2 V 1924	napływowy (Galicia)	brak wcześniejszych kontaktów z Górnym Śląskiem		1900–1918 praca w administracji austriackiej, 1912–1918 starosta powiatowy w Radziechowice (Galicia Wschodnia), komisarz cywilny powiatu kieleckiego 1919–1923, rada i naczelnik wydziałów (terytorialnego i personalnego) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 1923–1923, pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Administracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
<b>MIECZY-SŁAW BILSKI</b> 1875 – po 1938	6 V 1924 – 3 IX 1926	napływowy (Galicia)	brak wcześniejszych kontaktów z Górnym Śląskiem	mgr prawa Uniwersytet Lwowski	1902–1914 praca w administracji austriackiej, m.in. sekretarz Namiestnikostwa we Lwowie, w czasie I wojny światowej prezydent Chełma, starosta w Tomaszowie Lubelskim i Radomsku, 1918–1923 praca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; m.in. kierownik inspektoratu 1919–1923, wicewojewoda warszawski 1923, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, 1923–1924 wojewoda kielecki
OKRES INTENSYWNEJ POLONIZACJI 1926 – 1939					
<b>MICHAŁ GRAŻYŃSKI</b> 1890–1965	6 IX 1926 – 5 IX 1939	napływowy (Galicia)	1920 zastępca komisarza plebiscytowego na Spisz i Orawę, uczestnik II powstania, zastępca szefa Sztabu Dowództwa Ochrony Plebiscytu w czasie III powstania śląskiego, szef sztabu grupy operacyjnej „Wschód”	mgr historii dr filozofii dr prawa Uniwersytet Jagielloński	1925–1926 dyrektor departamentu w Ministerstwie Reform Rolnych

Tab. 1. Wojewodowie w okresie międzywojennym w województwie śląskim

Nazwisko	Okres zajmowania stanowiska	Pochodzenie regionalne	Wczesniejsze kontakty z Górnym Śląskiem	Wykształcenie	Wczesniejsze doświadczenia w pracy w administracji
pierwszy wicewojewoda	<b>ZYGMUNT ŻURAWSKI</b> 1878–1962	Śląsk Cieszyński (Galicja)	1918 uczestnik walk o przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski, członek polsko-czeskiej komisji rozjemczej, 1920 komisarz rządu RP na Śląsk Cieszyński, przejmował przyznane Polsce tereny	mgr prawa Uniwersytet Lwowski	1895–1918 praca w administracji austriackiej, 1913–1916 starosta powiatowy w Opawie, 1918–1919 zastępca starosty, a następnie starosta w Cieszynie, 1919 członek „rządu krajowego” w Cieszynie
	<b>TADEUSZ SALONI</b> 1890–1962	napiwowy (Galicja)	brak	dr prawa Uniwersytet Jagielloński	1921–1926 radca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych od 1926 przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, 1927–1931 Dyrektor Wydziału Prezydialnego w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach
drugi wicewojewoda od 1935	<b>LEON MALHOLMME</b> 1888– około 1940	napiwowy (pochodzący z polskiej rodziny urodzony i wychowany w Rosji)	1929–1931 konsul generalny w Bytomiu i Opolu 1931–1933, 1934–1935 konsul generalny w Morawskiej Ostrawie	mgr prawa Uniwersytet w Petersburgu i Dopractie	od 1918 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 1922–28 delegat Polski do Ligi Narodów na konferencje międzynarodowe dla spraw uchodźców rosyjskich, 1934 radca w Ambasadzie w Paryżu

Tab. 2. Wicewojewodowie w okresie międzywojennym w województwie śląskim

## Sylwetki wojewodów, przeobrażenia polityki kadrowej w administracji publicznej i polityka regionalna

Przedstawienie polityki polonizacji regionu i polityki kadrowej w administracji publicznej prowadzonej przez wojewodów wzbogacone zostanie charakterystyką ich sylwetek (oraz ich zastępców). Zwrócona zostanie uwaga na ich wykształcenie, kwalifikacje oraz pochodzenie regionalne (patrz tabela 1 i 2). Uwzględniony zostanie też zakres faktycznie sprawowanej przez nich władzy, co decydowało o możliwości skutecznego działania.

### Wojewoda Józef Rymer: polityka stopniowej integracji - zachowanie przez Ślązaków dużej przewagi w administracji (VI 1922-XII 1922)

W województwie śląskim urząd sprawowało pięciu wojewodów. Pierwszym z nich był Ślązak Józef Rymer, podobnie jak jego zastępca Zygmunt Żurawski. Nominacje Rymera i Żurawskiego w 1922 roku są ściśle związane z ich pochodzeniem. Józef Rymer był przedstawicielem Górnego Śląska (większej części województwa), jego zastępca pochodził ze Śląska Cieszyńskiego. Józef Rymer, popularny przywódca ludności śląskiej, pełnił wcześniej funkcję przewodniczącego Naczelnej Rady Ludowej powołanej w listopadzie 1921 roku w celu przygotowania polskiej administracji. Natomiast Zygmunt Żurawski, wieloletni wicewojewoda (1922–1931), w okresie między 1918 a 1920 był komisarzem rządu RP na Śląsk Cieszyński, a po ustaleniu granic podziału tych ziem między Polskę i Czechosłowację przejmował od Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej przyznane Polsce tereny. Józefa Rymera i Zygmunta Żurawskiego łączy „kombatancki typ kariery”, chociaż pozostałe cechy, takie jak wykształcenie i doświadczenie w pracy w administracji, były odmienne. Karierę Rymera możemy określić jako typ „czysto kombatancki”. O awansie na stanowisko wojewody zadecydowały głównie jego zasługi w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, pomimo jego braków w wykształceniu i skromnych doświadczeń pracy w administracji<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> Na marginesie warto zauważyć, że kariera wojewody Józefa Rymera jest podobna do karier przywódców regionalnych w okresie socjalizmu. Rymer już jako szesnastoletni chłopiec wyjechał do Niemiec, gdzie pracował jako górnik, podobnie jak przywódcy w okresie powojennym: Aleksander Zawadzki (wojewoda 1945–1948), Edward Gierek (I sekretarz KW PZPR w Katowicach 1957–1970), Zdzisław Grudzień (I sekretarz KW PZPR w Katowicach 1970–1980), którzy również byli górnikami–emigrantami, wyruszającymi za chlebem. Po drugie, podobnie jak w przypadku wspomnianych przywódców powojennych, bieda uniemożliwiła mu osiągnięcie wykształcenia. Nie ukończył szkoły handlowej, ale swoją wiedzę pogłębiał jako samouk. Po trzecie, czynnikiem decydującym o ich promocji była wcześniejsza aktywność polityczna. Te same cechy, które upodobniały karierę Józefa Rymera do przebiegu pracy zawodowej regionalnych przywódców w okresie socjalizmu, odróżniały ją od karier większości przedstawicieli międzywojennej elity regionalnej. W przypadku wszystkich pozostałych wojewodów śląskich dominowały kariery typowo biurokratyczne. Wymagania dotyczące wykształcenia powodowały wykluczenie robotników Ślązaków z zajmowania wyższych stanowisk w administracji, kariera Józefa Rymera jest jednym z nielicznym wyjątków (szczegóły zob. T. Majcherkiewicz, *An Elite in Transition...*).

W przypadku wicewojewody Żurawskiego występują pewne cechy „kariery kombatanckiej” (w związku z pełnieniem funkcji komisarza rządu RP na Śląsk Cieszyński), jednak podobnie jak wszyscy następnicy wojewodowie i wicewojewodowie karierę jego można również uznać za „biurokratyczną”. Żurawski był prawnikiem i miał wieloletnie doświadczenie zawodowe jako wyższy urzędnik administracyjny. Wynikało to z faktu, że pochodził ze Śląska Cieszyńskiego będącego częścią Galicji, co umożliwiło mu zdobycie wykształcenia i odpowiedniego doświadczenia zawodowego w administracji austriackiej.

Już w pierwszym okresie podczas rządów Józefa Rymera (15 VI 1922–5 XII 1922) stało się oczywiste, że liczba śląskich kadr była niewystarczająca. Niższa nawet od prognozowanej przez tworzącą się polską administrację w okresie bezpośrednio poprzedzającym plebiscyt. Bardzo skromne były zasoby kadrowe polskiej inteligencji – około 3 tys. osób z wykształceniem wyższym i średnim (większość z nich pochodziła ze Śląska Cieszyńskiego)<sup>38</sup>. Władze wojewódzkie zmuszone były zatem zaakceptować urzędników administracyjnych nie tylko mówiących gwarą śląską, ale i nie posiadających odpowiednich kwalifikacji. Trudności te ukazuje wypowiedź wojewody Rymera w Sejmie Śląskim:

My przyznajemy pierwszeństwo Górnślązakom nie tylko przy równych kwalifikacjach, ale często też i wtedy, gdy kwalifikacje są nierówne, jeżeli osoba kandydata daje pewną gwarancję, że brakujące kwalifikacje zdoła przez wprawę w niedługim czasie uzupełnić<sup>39</sup>.

M. Wanatowicz podkreśla, że wysoka aktywność społeczna Ślązaków oraz rozbudzone w okresie plebiscytu ambicje awansu społecznego sprawiły, że podejmowali oni chętnie pracę w administracji, policji i szkolnictwie<sup>40</sup>. Równocześnie doksztalcali się na wielu organizowanych w tym okresie kursach. Jednak po pewnym czasie ich kwalifikacje okazywały się niewystarczające, a wykształcenie średnie uzyskała tylko nieliczna grupa.

Do pracy w administracji przyjmowano także osoby narodowości polskiej wcześniej w pruskiej służbie państwowej, które nie zajmowały stanowisk kierowniczych<sup>41</sup>. Jednakże brak wystarczających kadr w administracji publicznej (i w przemyśle) oraz obawa przed dezorganizacją życia publicznego i gospodarczego w województwie zmuszała wojewodę (popieranego w tej polityce przez władze centralne) do niezwalniania urzędników deklarujących niemiecką narodowość, a nawet przyjmowania nowych pracowników, oczekując w zamian ich lojalności wobec państwa polskiego<sup>42</sup>. Drugim równie ważnym powodem takich działań były silne więzi regionalne, łączące Ślązaków zarówno o polskiej jak i niemieckiej tożsamości narodowej (nie wolno też

<sup>38</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 49.

<sup>39</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 47.

<sup>40</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 49.

<sup>41</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa...*, s. 33.

<sup>42</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 32.

zapominać o znaczącej liczbie ludności rodzimej o nie do końca skryształizowanej tożsamości narodowej). M. Ujdał uważa, że wojewoda Rymer preferował Ślązaków i dopuszczał ich do stanowisk publicznych, nawet gdy nie znali języka polskiego. Wojewoda uznawał, że w przypadku równych kwalifikacji to Ślązacy mieli pierwszeństwo (które miały właśnie osoby nie posługujące się głównie językiem niemieckim), co wynikało z uchwały Naczelnej Rady Ludowej z 31 października 1921 roku<sup>43</sup>.

Według M. Wanatowicz, w okresie sprawowania urzędu przez Józefa Rymera w administracji na wszystkich jej szczeblach promowane były osoby związane z Narodową Partią Robotniczą<sup>44</sup>.

### **Trzech wojewodów galicyjskich – kontynuacja polityki stopniowej integracji (1923–1926)**

Trzej wojewodowie śląscy: Antoni Schultis, Tadeusz Koncki i Mieczysław Bilski – to przedstawiciele drugiej fazy – polityki stopniowej polonizacji, której dominującą cechą był dalszy napływ do administracji urzędników pochodzących z innych dzielnic Polski. Analiza ich karier ukazuje wiele wspólnych cech typowych dla „karier biurokratycznych”: wykształcenie (magisterium z prawa) oraz bogate wcześniejsze doświadczenie zawodowe – praca na wyższych stanowiskach w administracji austriackiej i polskiej (tabela 1). Mieli też podobne pochodzenie regionalne, byli Galicjanami. Tadeusz Koncki oraz Mieczysław Bilski nie mieli wcześniej żadnych kontaktów z Górnym Śląskiem i nie znali jego specyfiki. Antoni Schultis przebywał w regionie w 1921 roku w okresie plebiscytu i miał wówczas możliwość zapoznać się wstępnie z jego skomplikowaną narodowościową, prawną i polityczną strukturą<sup>45</sup>. Wydaje się, że podobieństwa dotyczące przebiegu ich karier oraz brak lub ograniczony kontakt z regionem przed objęciem stanowiska nie pozostały bez wpływu na charakter prowadzonej przez nich polityki kadrowej.

Inną wspólną cechą wartą podkreślenia był krótki okres sprawowania urzędu. W październiku 1923 roku Antoni Schultis, drugi wojewoda śląski, po zaledwie dziewięciu miesiącach urzędowania został odwołany. Jako przyczynę podano brak umiejętności stłumienia robotniczych protestów. Jednak ostrą krytykę wzbudzała też jego polityka kadrowa – rozpoczął zastępowanie niedostatecznie wykwalifikowanych i nie władających poprawną polszczyzną urzędników pochodzących z Górnego Śląska osobami napływowymi<sup>46</sup>. Tadeusz Koncki, który wprowadził porządek przy użyciu siły, został mianowany jego następcą. Sprawował funkcję wojewody zaledwie osiem miesięcy, zmarł w maju 1924 roku. Mieczysław Bilski, sprawujący urząd najdłużej, bo ponad dwa lata, był często oskarżany o brak skutecznej polityki ograniczania wpływów niemieckich w regionie. Nie można jednak zapominać, że jego wysiłki,

<sup>43</sup> M. Ujdał, *Samorząd...*, s. 62.

<sup>44</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 91

<sup>45</sup> Jedynie Antoni Schultis podczas plebiscytu pracował w dziale prawnym Komisariatu.

<sup>46</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa...*, s. 35.

podobnie jak poprzedników, osłabione były przez fakt silnego rozbitcia regionalnej sceny politycznej i brak możliwości oparcia się na jednej sile politycznej<sup>47</sup>. Wojewoda Bilski podał się nawet wiosną 1926 roku do dymisji, która nie została jednak przyjęta przez rząd<sup>48</sup>. Trudności prowadzenia skutecznej polityki polonizacji przez wojewodę wynikały także z jego szacunku dla istniejącego porządku prawnego. Ścisłe przestrzeganie przepisów konwencji genewskiej, która chroniła prawa mniejszości, w konsekwencji znacząco ograniczało działania mogące prowadzić do silniejszej polonizacji regionu. W 1926 roku po przewrocie majowym Mieczysław Bilski, będący w opozycji politycznej do nowych władz sanacyjnych, został odwołany.

Jak już wspomniano, wojewodowie prowadzili podobną politykę kadrową w administracji. W okresie tym nastąpił dalszy napływ urzędników z innych dzielnic Polski, o wiele silniej odczuwany niż w czasie sprawowania urzędu przez Józefa Rymera. Na zmniejszenie udziału Ślązaków w administracji publicznej duży wpływ miała wydana w styczniu 1923 roku ustawa Sejmu Śląskiego o języku polskim jako języku urzędowym (obowiązująca także w administracji samorządowej i innych instytucjach publicznoprawnych podlegających wojewodzie). Okres przejściowy, umożliwiający posługiwanie się językiem niemieckim, obowiązywał do 15 lipca 1926 roku. Wprowadzenie tego przepisu w życie spotkało się z wieloma trudnościami, najprędzej działania polonizacyjne wprowadzone zostały w Urzędzie Wojewódzkim. Jednak stopniowo urzędnicy pochodzący z innych dzielnic zaczęli przeważać w administracji na bardziej eksponowanych stanowiskach. Na przykład w 1925 roku Józef Rostek był jedynym Ślązakiem w Urzędzie Wojewódzkim na stanowisku dyrektora na dwanaście istniejących w tym czasie wydziałów<sup>49</sup>.

Podobnie niekorzystne trendy ukazują dane statystyczne dotyczące odsetka Ślązaków wśród urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w 1926 roku<sup>50</sup>. Niestety, zebrane dane są tylko pewnym przybliżeniem, nie pozwalają na dokładne ustalenie liczby zatrudnionych tam Ślązaków (Górnoślązaków). Wynika to z faktu, że przy zbieraniu informacji wprowadzono wspólną kategorię „Ślązacy”, uwzględniającą zarówno osoby pochodzące ze Śląska Cieszyńskiego, jak i Górnego Śląska. M. Wanatowicz przyjmuje, że około 1/3 z nich stanowili Cieszynianie, podobnie wśród ludności napływowej przeważali Galicjanie<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Tak uważa H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Kraków 1988, s. 27. Natomiast M. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, twierdzi, że podczas urzędowania trzech wojewodów „galicyjskich” wpływy w administracji uzyskali przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji.

<sup>48</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa...*, s. 35–36.

<sup>49</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 42.

<sup>50</sup> Dane statystyczne odzwierciedlają stan z 1 marca 1926 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach przy nieuwzględnieniu wydziałów: Oświecenia Publicznego oraz Skarbowego, ale łącznie z danymi dotyczącymi Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

<sup>51</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 540.

Kategorie urzędnicze	I wykształcenie wyższe	II wykształcenie średnie	III wykształcenie podstawowe	Łącznie I–III	%
Ślązacy	15	13	66	94	43,5
Inni	71	21	30	122	56,5

**Tab. 3.** Udział Ślązaków wśród urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach

Źródło: M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 540.

Potrzeba zatrudnienia osób o odpowiednich kwalifikacjach spowodowała napływ urzędników spoza województwa śląskiego. Można uznać, że następowało to wbrew woli samych wojewodów, którzy pragnęli utrzymać poparcie lokalnej społeczności poprzez prowadzenie polityki ochrony urzędników pochodzących z regionu. Na przykład Tadeusz Koncki po trzech miesiącach sprawowania urzędu w 1924 roku wyjaśniał w Sejmie Śląskim, że nie podpisał żadnej nominacji dla urzędników pochodzących z innych dzielnic, którzy nie mieliby średniego lub wyższego wykształcenia. Podobnie w 1926 roku Mieczysław Bilski wydał rozporządzenie zabraniające samowolnego zatrudniania na terenie województwa osób pochodzących spoza jego granic. M. Wanatowicz podkreśla, że pomimo ostrej krytyki w regionie polityka wojewodów w wiele większym stopniu uwzględniała uwarunkowania lokalne<sup>52</sup>. Natomiast władze centralne były bardziej bezwzględne w swoich wysiłkach integracyjnych, przy czym ich stanowisko było do końca przemysłane i niekonsekwentnie wdrażane.

Na marginesie warto wspomnieć, że konieczność przestrzegania konwencji genewskiej ograniczała znacznie możliwości polonizacji przemysłu. Jak podaje M. Grzyb, do marca 1924 roku na całym Górnym Śląsku pracowało tylko pięciu inżynierów górnictwa będących Polakami<sup>53</sup>. Natomiast dane z końca 1924 roku cytowane przez M. Wanatowicz są bardziej optymistyczne, gdyż w firmach należących do Górnos Śląskiego Związku Przemysłowców Hutniczych wśród wielotysięcznej rzeszy urzędników pracowało 281 Polaków, w tym z wykształceniem wyższym 85<sup>54</sup>.

### Polityka stopniowej integracji a problemy tożsamości regionalnej i narodowej w województwie śląskim

Przedstawienie wyzwań reintegracji Górnego Śląska z Polską wymaga dokładniejszej analizy tożsamości regionalnej i narodowej ludności śląskiej, różnic poglądów i opinii oraz występujących w tym okresie silnych napięć społecznych pomiędzy

<sup>52</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>53</sup> M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnos Śląskim przemyśle w latach 1922–1930*, Katowice 1978, s. 30–31.

<sup>54</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 60–61.

ludnością rodzimą i napływową. Główną przyczyną tych zjawisk było przede wszystkim wielowiekowe odłączenie od Polski, ważnym czynnikiem było także odmienne miejsce w strukturze społecznej.

Dla ludności miejscowej podstawowe znaczenie miała przynależność regionalna, często więź narodowa była stosunkowo słaba lub zupełnie niewykrystalizowana. „Większość mieszkańców Śląska – pisze M. Wanatowicz – łączyła z polskością tylko więź etniczna i religijna, będąca substytutem więzi ideologicznej. Poziom ich samowiedzy narodowej był niski. Utożsamiano ojczyznę lokalną z ogólnonarodową”<sup>55</sup>. Wielowiekowa izolacja Górnego Śląska od Polski (pamiętać trzeba, że większość dorosłych mieszkańców województwa śląskiego dorastała jako obywatele państwa pruskiego) powodowała silne poczucie odrębności kulturowej, niechęć i obawy przed obcymi spoza regionu. Różniło to Ślązaków od polskiej ludności napływowej, która była bardziej otwarta na kontakty z innymi grupami.

Specyfikę sytuacji Ślązaków dobrze oddaje wypowiedź Zofii Kossak-Szczuckiej:

Byliśmy dla nich obcy, obcy. Trzeba zrozumieć, że oni miłowali nad życie polskość, własną polską duszę, polską mowę, ale nigdy nie żywili żadnego sentymentu do Polaków, których nie znali, którzy się nimi nigdy nie interesowali. Trzeba płacić za błędy historii. To zamknięcie się w sobie, nieufność względem każdego przybysza, były tyle wieków jedyną ich bronią, ratunkiem przed wynarodowieniem, że nie możemy wymagać, żeby się od razu tych cech pozbyli<sup>56</sup>.

Ważnym rysem tożsamości Górnego Śląska jako terenu pogranicza było wytworzenie się silnej więzi regionalnej łączącej ludność miejscową, zarówno narodowości polskiej jak i niemieckiej. Postawy te znalazły swój wyraz między innymi w działaniach Wojciecha Korfatego i Chrześcijańskiej Demokracji, broniącej praw Ślązaków narodowości niemieckiej, np. do pozostawienia ich na stanowiskach w administracji wojewódzkiej. Również stosunek wobec ludności niemieckiej znacząco różnił ludność śląską i napływową. Można przypuszczać, że śmierć rodowitego Ślązaka wojewody Rymera (po półrocznym okresie urzędowania) i przejęcie tego urzędu przez osoby „napływowe” było znaczącym momentem zmiany polityki kadrowej, pomimo że już za rządów Józefa Rymera nastąpił dość znaczny napływ wykwalifikowanych urzędników z innych części Polski.

Reintegrację województwa śląskiego utrudniała również odmienna struktura społeczna ludności rodzimej i napływowej, co silnie wpływało też na różnice ich postaw społecznych. Ślązacy w większości należeli do warstwy robotniczej, co odzwierciedlało się w ich egalitarnej kulturze, natomiast wśród ludności napływowej dominowały postawy elitarne. Pogłębiające się trudności ekonomiczne w okresie od 1929 do 1935 roku i różnice kulturowe dodatkowo wzmacniały istniejące napięcia społeczne.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>56</sup> Cyt. za M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 23.

Ślązacy mieli poczucie ekonomicznej i kulturowej wyższości w stosunku do Polaków z Galicji i zaboru rosyjskiego, w czym utwierdzał ich fakt o wiele wyższego poziomu życia<sup>57</sup>. Dane statystyczne wykazywały też wyższy poziom uczestnictwa ludności województwa śląskiego w wyborach i niższy poziom przestępstw. Wyjaśniano to długoletnią tradycją praworządności i istnienia instytucji demokratycznych w zaborze pruskim, inaczej niż w zaborze rosyjskim i w Galicji. Ślązacy byli również bardziej religijni niż Polacy z innych dzielnic, z tego też wynikała siła Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku<sup>58</sup> i stosunkowo duża odporność na komunistyczną ideologię, która była tradycyjnie silna w sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskim<sup>59</sup>.

Ludność napływowa w latach 30. stanowiła tylko około 4–5% społeczności województwa śląskiego<sup>60</sup>. W odróżnieniu od ludności rodzimej reprezentowała ona kulturę typową dla większości ziem polskich, wywodzącą się z szlacheckiej tradycji wiejskiego stylu życia<sup>61</sup>. Cenili zajmowanie wysokiego miejsca w hierarchii społecznej i wykształcenie, większym prestiżem cieszyło się wykonywanie pracy umysłowej niż fizycznej. Odwołująca się do wartości kultury szlacheckiej i swego wyższego wykształcenia ludność napływowa miała poczucie wyższości i misji w stosunku do plebejskiej ludności miejscowej<sup>62</sup>. Owe postawy migrantów wyraziście ukazuje opinia Konińskiego:

Otóż należy się spodziewać, że [...] nowe pokolenia z owych środowisk [chłopskich i robotniczych] wejdą w krąg nowej polskiej, delikatniejszej i szlachetniejszej, bardziej dworskiej, ale i zarazem bardziej demokratycznej kultury towarzysko-obyczajowej<sup>63</sup>.

Odmienne tradycje kulturowe Ślązaków i ludności napływowej powodowały powstawanie napięć społecznych, dodatkowo wzmacnianych przez nowe podziały będące wynikiem krystalizacji struktury społecznej. Towarzyszyło temu w latach wielkiego kryzysu gwałtowne pogorszenie się warunków życia ludności miejscowej, co spowodowane było kilkunastoprocentowym bezrobociem.

Po przyłączeniu do Polski województwa śląskiego masowa migracja przedstawicieli klasy średniej i wyższej narodowości niemieckiej doprowadziła do powstania

<sup>57</sup> Dla przykładu na Górnym Śląsku płace w górnictwie i hutnictwie były o wiele wyższe niż w innych polskich zagłębiach. Wiele mieszkań w regionie miało łazienki, bieżącą wodę i energię elektryczną. Zarazem, jak wskazuje M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, robotnicy lepiej się odżywiali, więcej wydawali pieniądze na odzież, obuwie i kulturę. Województwo miało także najwyższe zużycie energii elektrycznej na mieszkańca, najgęstsza sieć dróg bitych i najlepszą łączność pocztową.

<sup>58</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1994, t. II, s. 221.

<sup>59</sup> G. Schöpflin, *Politics in Eastern Europe 1945–1992*, Oxford–Cambridge 1993, s. 43.

<sup>60</sup> M. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 20.

<sup>61</sup> Przy okazji warto przypomnieć, że polska szlachta stanowiąca ok. 6,6%–9% ogółu społeczeństwa była niewątpliwie najliczniejszą uprzywilejowaną warstwą w Europie. N. Davis, *Boże igrzysko...*, t. I, s. 289.

<sup>62</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 59–73.

<sup>63</sup> Cyt. za ibidem, s. 71.

„próżni społecznej” (w latach 1922–1924 migracja wynikająca z czynników ekonomicznych i politycznych objęła około 100 tys. Niemców). Duże braki kadrowe odczuwane były w administracji i oświacie (w przemyśle niemieccy właściciele zachowali znaczące wpływy, również kadry kierownicze w przeważającej mierze stanowili nadal Niemcy). Tworzenie się elity regionalnej i nowej klasy wyższej, niezależnie od składanych wcześniej podczas plebiscytu deklaracji, opierało się prawie wyłącznie na ludności napływowej. Braki kadrowe w administracji powodowały, że „niekompetentni i nieodpowiedni kandydaci byli akceptowani na wielu ważnych stanowiskach z żalonym skutkiem”<sup>64</sup>.

Zastępowaniu niemieckich urzędników (jak również nauczycieli i w pewnym ograniczonym zakresie inżynierów) Polakami pochodzącymi z innych regionów powodowało narastanie dystansów społecznych i zawodowych. W porównaniu ze swoimi niemieckimi poprzednikami nowa kadra wprowadziła w zakładach pracy o wiele mniej egalitarną kulturę. Wczesna industrializacja regionu (od ok. 1740 i 1744 roku po wojnach śląskich czyli prusko-austriackich) sprawiła, że robotnicy śląscy wyróżniali się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, byli rzetelni, niezależni i posiadali duże poczucie godności. Postawy ludności napływowej: pański styl bycia wobec znajdujących się niżej w hierarchii społecznej, a zarazem kult pracy umysłowej powodował, że patrzyła ona na pracującą fizycznie ludność rodzimą z pogardą. Często również nie doceniano wysokich kwalifikacji zawodowych Ślązaków<sup>65</sup>.

Napięcia pomiędzy ludnością rodzimą i napływową pogłębiało tworzenie się polskiej klasy wyższej, szczególnie że Ślązacy zostali prawie zupełnie z niej wykluczeni. Ludność rodzima była głęboko przekonana, że po przyłączeniu do Polski zostaną zachowane egalitarne stosunki społeczne, jakie istniały wcześniej w okresie przynależności do państwa pruskiego w obrębie klasy niższej (w większości skłaniającej się w kierunku polskiej tożsamości narodowej). Jak zauważa E. Kopeć: „Ślązacy nie zaznali ucisku ze strony polskich klas posiadających”<sup>66</sup>. Arka Bożek, rzecznik polskiej mniejszości na Śląsku Opolskim i powojenny wicewojewoda (1945–1950), pisał: „Śniliśmy o idealnej Polsce, o Polsce sprawiedliwej, o Polsce bez panów i parobków. Miała to być ojczyzna ludzi naprawdę wolnych, równych”<sup>67</sup>.

Oprócz rozczarowania, odczuwanego przez Ślązaków w związku z zajmowaniem wyższych pozycji w hierarchii społecznej przez ludność napływową, rodziło się poczucie niesprawiedliwości i niedoceniaenia ich walki i poświęcenia podczas powstań śląskich, które zdecydowały o przynależności tej ziemi do Polski, co Arka Bożek z poczuciem głębokiego rozgoryczenia skonstatował:

Lud śląski srodze się pomylił. Oto u matki swojej żył w bezrobociu i nędzy, spełniać miał rolę parobka [...]. A więc zmienili się tylko panowie. Pojechali berlińscy, a przyjechali

<sup>64</sup> W. Rose, *The drama of Upper Silesia...*, s. 278.

<sup>65</sup> M. Błaszczak-Waślawik, *Miejsce i rok...*, s. 21–25.

<sup>66</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 26.

<sup>67</sup> Cyt. za ibidem, s. 29.

warszawsko-krakowscy. Chciałbym być obiektywny, ale trudno byłoby mi powiedzieć, który z tych panów był gorszy. Wszystko przemawia jednak za tym, że nasz krewniak. Ciąży na Ślązakach jakby jakiś fatalizm, jakieś przekleństwo, które degradowuje nas do sług jednej lub drugiej strony<sup>68</sup>.

Ta podwójnie odczuwana niesprawiedliwość (związana zarówno z tworzeniem się klasy wyższej, opartej głównie na ludności napływowej, niedoceniającej poświęcenia Ślązaków w walce o polskość) wzmacniała dodatkowo silne więzi regionalne. Czasami powodowało to nawet „ucieczkę w regionalizm”. Przejawiała się ona w izolacji Ślązaków od przybyszów i równoczesnym zacieraniu się różnic pomiędzy ludnością śląską narodowości polskiej i niemieckiej. Eugeniusz Kopeć, wybitny badacz tej tematyki, sformułował to w następujący sposób:

Świadomość społecznej odmienności Górnos Ślązaków od imigrantów, zajmujących pozycje należące w przeszłości do niemieckich urzędników i drobnomieszczanstwa, była niejednokrotnie tak mocna, że zacierała podziały etniczne i ideologiczne występujące wśród nich<sup>69</sup>.

W skrajnej formie wzmocnienie więzi regionalnej prowadziło do ruchu separatystycznego. W latach 1925–1926 znaczącą siłą polityczną stał się liczący kilka tysięcy członków kierowany przez Jana Kustosa Związek Obrony Górnos Ślązaków. Cieszył się on szerokim poparciem wśród bezrobotnych robotników, ale także urzędników i nauczycieli zwolnionych z powodu niewystarczających kwalifikacji<sup>70</sup>. Członków związku i liczne rzesze jego sympatyków łączyło rozczarowanie brakiem możliwości awansu społecznego. Podkreślano potrzebę obrony ludności rodzimej i niechęć do pochodzących z innych dzielnic Polaków<sup>71</sup>. Wśród nich znalazło się też wielu byłych powstańców śląskich, odczuwających rozczarowanie z przynależności do państwa polskiego.

### Wojewoda Michał Grażyński a polityka intensywnej polonizacji (1926–1939)

W 1926 roku urząd wojewody śląskiego objął Michał Grażyński. Zajmował to stanowisko przez trzynaście lat, co pozwoliło na stabilizację i ciągłość prowadzonej przez niego polityki regionalnej. Z tego powodu przedstawiona zostanie ona bardziej

<sup>68</sup> Cyt. za M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 283.

<sup>69</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 135.

<sup>70</sup> Pod koniec 1925 i na początku 1926 roku nastąpiły redukcje urzędników w administracji państwowej (8%) i administracji wojewódzkiej (18%). Zwolnienia te dotyczyły głównie Ślązaków posiadających niższe kwalifikacje. M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 65.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 55.

szczegółowo, koncentrując się na czterech głównych zagadnieniach. Po pierwsze, zwrócona zostanie uwaga na kwalifikacje wojewody: wykształcenie, przebieg dotychczasowej kariery zawodowej oraz jego pochodzenie regionalne i znajomość specyfiki Górnego Śląska (te same kategorie, które były analizowane przy opisie jego poprzedników). Po drugie, przedstawiona zostanie jego polityka kadrowa w administracji. Opisane zostaną też działania zmierzające do polonizacji samorządów, przemysłu oraz ograniczenia zakresu niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego. Po trzecie, omówione zostaną jego autorytarne metody rządzenia oraz szczególnie ważne aspekty prowadzonej przez niego polityki, dotyczące propozycji ograniczenia autonomii i zmiany granic województwa, a także stosunku do regionalizmu śląskiego

Michał Grażyński powołany został na stanowisko wojewody prawie bezpośrednio po przewrocie majowym, 28 sierpnia 1926 roku<sup>72</sup>. W momencie mianowania posiadał silne poparcie władz centralnych, ale jego pozycja w regionie była stosunkowo słaba, poza środowiskiem powstańców był nieznanym urzędnikiem przysłanym z Warszawy. Polityka intensywnej polonizacji: działalność nastawiona na ograniczenie niemieckich wpływów politycznych oraz w mniejszym stopniu aktywność gospodarcza – interwencjonizm państwowy, szybko przyczyniły się do wzmocnienia jego pozycji, czego świadectwem był spadek poparcia dla przedstawicieli partii niemieckich w wyborach, co uznać należy raczej za wskaźnik wzrostu zadowolenia z przynależności województwa śląskiego do państwa polskiego niż skutek oscylowania identyfikacji narodowościowej ludności śląskiej<sup>73</sup>. W 1926 roku 42% wyborców głosowało na niemieckie partie mniejszościowe, ale już w osiemnaście miesięcy po objęciu przez Michała Grażyńskiego urzędu poparcie to spadło do 30%, a w dwa lata później do 20%<sup>74</sup>.

Podobnie jak jego poprzednicy Antoni Schultis, Tadeusz Koncki, Mieczysław Bilski, a także wicewojewodowie Zygmunt Żurawski i Tadeusz Saloni, Michał Grażyński pochodził z Galicji (patrz tabela 1 i 2). Wskazuje to na prawie całkowite zdominowanie przedwojennej elity administracyjnej przez osoby pochodzące tylko z jednego zaboru. Podobnie jak wymienieni wojewodowie i wicewojewodowie skończył prawo i pracował wcześniej na kierowniczych stanowiskach w administracji centralnej (w okresie 1925–1926 pełnił funkcję dyrektora departamentu w Ministerstwie Reform Rolnych). Jednak jedna ważna cecha różniła go od nich: przed swą nominacją miał wcześniej kontakty z Górnym Śląskiem. Brał udział w drugim i trzecim powstaniu śląskim. W trakcie trzeciego powstania śląskiego pełnił funkcję szefa sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód”. Znał specyfikę tego regionu i posiadał rozległą wiedzę

<sup>72</sup> Prezydent Mościcki podpisał nominację 28 sierpnia 1926 roku, 5 września wojewoda przyjechał do Katowic i oficjalnie objął stanowisko.

<sup>73</sup> Znaczenie miał też kształt sceny politycznej w województwie w 1926 roku, uzyskanie dobrego wyniku wyborczego przez niemieckie partie polityczne spowodowane było z silnym rozbiem politycznym oraz rywalizacją ugrupowań polskich.

<sup>74</sup> Zob. W. Rose, *The drama of Upper Silesia...*

dotyczącą problemów narodowościowych, a także sprecyzowaną wizję jego radykalnej polonizacji już w momencie objęcia urzędu (jeszcze przed nominacją wywierał wpływ polityczny będąc członkiem zarządu Związku Powstańców Śląskich).

Chociaż przedwojenni wojewodowie, poza Józefem Rymerem, mieli wysokie kwalifikacje zawodowe, to Michał Grażyński wyróżniał się pod tym względem (dla kariery politycznej zrezygnował z dobrze zapowiadającej się kariery naukowej<sup>75</sup>). Interesujący jest też jego stosunkowo młody wiek – 36 lat w momencie mianowania (oczywiście poparcie dla reżimu sanacyjnego było czynnikiem kluczowym decydującym o nominacji).

Michał Grażyński posiadał jako wojewoda silną pozycję polityczną, wynikającą z dodatkowych kompetencji, jakie uzyskał w związku z autonomicznym statusem województwa oraz swojej wpływowej pozycji wśród elity sanacyjnej. Między innymi skutecznie prowadził w województwie śląskim samodzielną politykę antyniemiecką, pomimo że była ona sprzeczna z antyrosyjską i proniemiecką polityką ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Różnica poglądów między Grażyńskim i Beckiem ukazuje też umiejętności polityczne wojewody, który swe działania przedstawił jako wyraz woli mieszkańców województwa, czego dowodem miała być m.in. manifestacja byłych powstańców śląskich w Warszawie<sup>76</sup>.

Dруга kwestia wymagająca bardziej szczegółowego przedstawienia to polityka kadrowa Michała Grażyńskiego. Podobnie jak w całym kraju po przewrocie majowym przeprowadzona została na szeroką skalę wymiana kadr administracyjnych<sup>77</sup>. W województwie śląskim zwolniono urzędników bez względu na ich pochodzenie dzielnicowe, jeśli nie popierali nowych władz sanacyjnych<sup>78</sup>. W czasie rządów Grażyńskiego powołano dwóch nowych wicewojewodów. W 1931 roku Tadeusza Saloniego pracującego w Urzędzie Wojewódzkim od 1926 roku, od kwietnia 1927 roku pełniącego funkcję naczelnika Wydziału Prezydialnego. Nominacja Tadeusza Saloniego wynikała z bliskich więzi personalnych łączących go z wojewodą Grażyń-

<sup>75</sup> Wojewoda Grażyński jako jedyny członek regionalnej elity administracyjnej w okresie międzywojennym, ale podobnie jak wielu członków elity regionalnej w epoce socjalizmu (Aleksander Zawadzki, Edward Ochab, Edward Gierek i Zbigniew Messner), po okresie sprawowania funkcji wojewody został powołany na kluczowe stanowisko w administracji centralnej. Bezpośrednio po wybuchu wojny, 5 września 1939 roku objął urząd ministra informacji. Kariera Michała Grażyńskiego do pewnego stopnia przypomina także kariery regionalnej elity w latach 80., kiedy to naukowcy Zbigniew Messner, Manfred Gorywoda i Bogumił Fernsztajn zostali mianowani kolejnymi I sekretarzami KW PZPR w Katowicach. Por. T. Majcherkiewicz, *The Elite in Transition...*

<sup>76</sup> Minister Beck nie dopuścił do manifestacji 3 maja 1935 roku, niemniej jednak ok. 10 tys. byłych powstańców, niedoszłych manifestantów, było już w stolicy, co wyraźnie wskazywało na poparcie dla działań wojewody.

<sup>77</sup> Skalę rotacji kadr w administracji centralnej ukazuje dobitnie przykład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie lojalność urzędników uznana została za kluczową dla nowego reżimu. W ministerstwie zwolniono 29% urzędników. Wśród urzędników wyższego szczebla można mówić o czystkach politycznych: z pięciu dyrektorów departamentów pozostał tylko jeden, a z piętnastu naczelników wydziałów zwolniono ośmiu. A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce...*, s. 85.

<sup>78</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 68.

skim. Natomiast w 1935 roku utworzono stanowisko drugiego wicewojewody, które powierzono Leonowi Malholmmu (patrz tabela 2), co według Edwarda Długajczyka było inicjatywą Józefa Becka nakierowaną na osłabienie antyniemieckiej polityki Grażyńskiego<sup>79</sup>.

Grażyński dążył do poszerzenia liczby swych zwolenników w województwie i poparcia dla polityki szybkiej reintegracji, co pragnął osiągnąć poprzez poparcie byłych powstańców śląskich zrzeszonych w Związku Powstańców Śląskich, którego był honorowym przewodniczącym. Znajdowało to też odzwierciedlenie w polityce kadrowej, na wysokie stanowiska w administracji promowani byli jego bliscy współpracownicy – towarzysze z okresu powstań śląskich<sup>80</sup>. Wewnętrzny krąg elity powstańczej tworzony był w większości przez kolegów Grażyńskiego z Grupy Operacyjnej „Wschód” z czasów III powstania śląskiego.

Polityka kadrowa prowadzona przez wojewodę w stosunku do ludności śląskiej była bardzo różnie oceniana, np. Eugeniusz Kopeć uważa, że Ślązaków zatrudniał jedynie ze względów politycznych i propagandowych:

Nie znaczy to, że władająca województwem grupa M. Grażyńskiego w ogóle stroniła od zatrudniania Górnoślązaków, o co ją chętnie pomawiano. Wprost przeciwnie, istnieją liczne dowody, że się nimi skwapliwie wręcz posługiwała, preferując ich wszędzie, gdzie to było zgodne z jej politycznymi interesami<sup>81</sup>.

Tymczasem Maria Wanatowicz twierdzi, że niski udział Ślązaków wśród pracowników administracji był skutkiem ich niewystarczających kwalifikacji<sup>82</sup>. Wojewoda Grażyński czynił wysiłki, aby ich promować, jeśli tylko popierali władzę. Robił też wyjątki, przyznając wyższe szeregowanie Ślązakom (ok. 100 wniosków). Przykładowo, w półtorarocznym okresie jego rządów przyjęto do pracy w administracji ponad 200 przedstawicieli ludności autochtonicznej. Równocześnie wojewoda popierał napływ Polaków z innych dzielnic, pragnąc osłabić wpływy separatystyczne oraz upodobnić strukturę etniczną Górnego Śląska do innych regionów Polski. W odniesieniu do wyższych stanowisk urzędniczych lojalność wobec sanacji była warunkiem koniecznym.

Wpływy Grażyńskiego na politykę kadrową rozciągały się daleko poza administrację państwową i obejmowały formalnie niezależny przemysł i samorządy. W polityce intensywnej polonizacji podstawową kwestią było też ograniczenie udziału dzieci kształcących się w niemieckich szkołach mniejszościowych. Objął swoim nadzorem również osoby zajmujące wyższe stanowiska w samorządach. Starostom

<sup>79</sup> E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 253.

<sup>80</sup> J. Przewłocki, *Michał Grażyński (1890–1965)*, [w:] *Portrety śląskie*, Katowice 1985, s. 73.

<sup>81</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 92.

<sup>82</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 136–138.

powierzono odpowiedzialność za polski charakter samorządu komunalnego<sup>83</sup>. Wojewoda Grażyński wypowiadał się także publicznie, że osoby „niepewne” pod względem narodowościowym nie mogą być akceptowane na stanowiskach naczelników gmin. Podobnie jak w administracji publicznej, w samorządach preferował byłych powstańców śląskich. Dla osłabienia wpływów niemieckich w samorządach manipulowano przepisami prawnymi, powtarzano wybory lokalne, powołując się na uchylenia proceduralne oraz zastępowano demokratycznie wybrane rady przez zarządy komisaryczne, co miało między innymi miejsce w lipcu 1934 roku w Królewskiej Hucie (od 1935 roku Chorzów) i Siemianowicach<sup>84</sup>.

Pogorszenie sytuacji ekonomicznej w regionie, wysoki poziom bezrobocia (w 1932 roku dotknęło jedną czwartą ludności na Śląsku<sup>85</sup>) oraz aktywizacja mniejszości niemieckiej przyczyniły się do intensyfikacji działań polonizacyjnych prowadzonych przez wojewodę Grażyńskiego, który dążył do zmniejszenia udziału niemieckich inżynierów i kadry kierowniczej w gospodarce. Działania polonizacyjne ograniczały postanowienia konwencji genewskiej obowiązującej oficjalnie do 1937 roku. Na początku 1927 roku w przedsiębiorstwach prywatnych na 3215 stanowisk kierowniczych i technicznych dominowali obywatele polscy narodowości niemieckiej 73,5%, a tylko 12,6% zajmowali Polacy<sup>86</sup>. W przedsiębiorstwach państwowych („Azotach” w Chorzowie, „Skarbofemie” i „Tarnofermie”) sytuacja była tylko nieznacznie lepsza, 66,3% stanowisk kierowniczych i technicznych zajmowali obywatele polscy deklarujący niemiecką tożsamość narodową, a 21,7% polską. Politykę polonizacji kadr w przemyśle rozpoczęto jesienią 1926 roku i zintensyfikowano wiosną 1927 roku. Wysiłki zmierzające do zwiększenia udziału polskich kadr podjęto najpierw w zakładach przemysłowych nadzorowanych przez władze państwowe. Jednak utrzymywanie się silnej przewagi kadr niemieckich na najwyższym szczeblu w przemyśle oddają dane statystyczne z 1929 roku, kiedy to wśród 299 dyrektorów i kierowników technicznych 83% (249) stanowili Niemcy, którzy odmawiali przyjęcia obywatelstwa polskiego<sup>87</sup>.

W działaniach zmierzających do polonizacji kadr kierowniczych w przemyśle wykorzystywano metody ekonomiczne: przyznawanie zamówień rządowych i przywilejów podatkowych, a także środki prawne – rozporządzenia prezydenta Rzeczy-

<sup>83</sup> Analizując politykę Grażyńskiego, trzeba pamiętać o wynikach wyborów samorządowych w 1926 roku, kiedy to klótnie i rozdrobnienie strony polskiej oraz kryzys ekonomiczny spowodowały, że strona polska uzyskała 56,8% głosów. Natomiast poparcie dla list niemieckich okazało się niespodziewanie wysokie i wynosiło 40,9%, 2,2% głosów oddano na listy mieszane polsko-niemieckie. Zob. M. Ujdał, *Samorząd...*, s. 69. Natomiast w wyborach pod koniec 1929 roku na listy niemieckie oddano 19,9% głosów, co zdaniem M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 85, związane było z dużą aktywnością propagandową sanacji, poprawą warunków życiowych robotników wynikającą z niskiego bezrobocia (wzrosło ono ponownie w okresie wielkiego kryzysu).

<sup>84</sup> D. Sieradzka, *Miasta województwa śląskiego...*, s. 187–196.

<sup>85</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 99.

<sup>86</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 95–96.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 78.

pospolitej dotyczące zatrudniania obcokrajowców z 1926 i 1927 roku miały ułatwiać zwolnienie tych przedstawicieli mniejszości niemieckiej, którzy nie posiadali obywatelstwa polskiego. Wojewoda Grażyński uczestniczył też w opracowaniu przepisów prawa górniczego i przemysłowego z 1932 i 1933 roku. Przepisy te nakładały na osoby zajmujące wyższe stanowiska obowiązek biegłej znajomości języka polskiego, posiadanie wyższego wykształcenia, a zarazem przyznawały władzom wojewódzkim kompetencje akceptacji tych nominacji<sup>88</sup>.

Wojewoda starał się zwiększyć udział polskiego kapitału poprzez „unarodowienie” dużych spółek akcyjnych. Sprowadzał również inwestorów zagranicznych przyznając im odpowiednie koncesje na działalność gospodarczą. Natomiast firmom niemieckim odmawiano zgody na dalszą działalność.

Pomimo stosunkowo skromnych środków finansowych próbował Grażyński prowadzić politykę interwencjonizmu państwowego w przemyśle, poprzez zabieganie o zamówienia rządowe i organizowanie robót publicznych. Stawało się to szczególnie ważne w związku z wysokim poziomem bezrobocia. Władze podejmowały też działania nakierowane na ograniczenie jego skutków poprzez przyznawanie zapomóg i zapewnienie świadczeń socjalnych dla bezrobotnych.

Stosunkowo liczna grupa polskojęzycznych Ślązaków z klas niższych licząca w latach 30. około 15% ludności (150–200 tys.), nie miała jasno sprecyzowanej tożsamości narodowej<sup>89</sup>. Szacunki dotyczące ludności indyferentnej narodowościowo różnią się znacząco zależnie od głoszonych poglądów politycznych, a w tym szczególnie opinii dotyczących sposobu i tempa reintegracji i polonizacji Górnego Śląska. Przykładowo, wojewoda Grażyński oficjalnie w ogóle nie wyróżniał tej grupy. Natomiast według Wojciecha Korfatego grupa ta stanowiła około 30% ludności województwa<sup>90</sup>. Eugeniusz Kopeć, negatywnie oceniający politykę wojewody Grażyńskiego, uważał, że liczebność tej grupy – „chacharów” zwiększyła się także na skutek polityki prowadzonej przez administrację wojewódzką i centralną<sup>91</sup>.

Ciężką sytuację ekonomiczną ludności śląskiej wykorzystywała też w swoich wysiłkach germanizacyjnych strona niemiecka. Organizacja mniejszości niemieckiej Niemiecki Związek Ludowy (Deutscher Volksbund für Polnisch Silesien), świadczył pomoc charytatywną i ułatwiał znalezienie pracy, co spowodowało znaczący wzrost wśród członków tej organizacji osób bezrobotnych<sup>92</sup>. W 1933 roku liczba członków wzrosła o 35% (7380 osób). Rok później połowę członków stanowiły osoby bezrobotne. W polityce germanizacji szczególne wysiłki podejmowano w celu nakłonienia ludności rodzimej do kształcenia dzieci w szkołach mniejszościowych. Zapisanie

<sup>88</sup> M. Wanatowicz, *Ludność naphywowa...*, s. 131.

<sup>89</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 52.

<sup>90</sup> M. Wanatowicz *Historia społeczno-polityczna...*, 92.

<sup>91</sup> Zob. E. Kopeć, „*My i oni*”...

<sup>92</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 26.

dziecka do szkoły niemieckiej dawało rodzicom prawo do zasiłku lub miejsce pracy w niemieckiej części Górnego Śląska<sup>93</sup>.

Wojewoda Grażyński podejmował stanowcze działania zmierzające do zmniejszenia liczby dzieci kształconych w niemieckich szkołach mniejszościowych. Skalę problemu ukazuje fakt, że w 1925 roku nastąpił 25% wzrost liczby dzieci zapisywanych do tych szkół<sup>94</sup>. Duży procent dzieci podejmujących naukę w szkołach niemieckich w ogóle nie znało tego języka. Między innymi w 1926/1927 roku wśród 964 dzieci przeegzaminowanych przez inspektora Wilhelma Mauera 46% uznanych zostało za zupełnie lub w niewystarczającym stopniu znających język niemiecki, aby móc podjąć naukę, a rok później wśród 721 dzieci podanych egzaminowi procent ten wzrósł do 60<sup>95</sup>. Strona niemiecka argumentowała, że o przynależności narodowej decydować powinna więź ideologiczna, a nie kryterium językowe. Niemiecki Związek Ludowy kierował do Ligi Narodów liczne skargi dotyczące stosowania egzaminów ze znajomości języka niemieckiego przy zapisie do szkół mniejszościowych. W grudniu 1927 roku Rada Ligi Narodów postanowiła ponownie sprawdzić znajomość języka niemieckiego dzieci wcześniej przeegzaminowanych przez inspektora Mauera, których zgłoszenia do szkół mniejszościowych zostały wcześniej odrzucone przez stronę polską. Popierający działania mniejszości niemieckiej na Śląsku, rząd niemiecki złożył skargę na orzeczenie Ligi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Wyrok trybunału poparł stanowisko polskie, uznając m.in., że „swoboda oświadczenia [...] nie stwarza jednak nieograniczonej dowolności wyboru szkoły i języka nauczania”. Podobne było też stanowisko Ligi Narodów, która uznała argumenty strony polskiej, jednak odwołując się do konwencji genewskiej zakazała Polsce badania znajomości języka niemieckiego dzieci starających się o przyjęcie do szkół mniejszościowych, co formalnie ograniczało działania polonizacyjne na Górnym Śląsku<sup>96</sup>.

W tym kontekście warto zaznaczyć, że według polskich szacunków w województwie śląskim w 1931 roku mieszkało około 180 tys. Niemców (przy czym pamiętać należy, że ponad 100 tys. przeniosło się do niemieckiej części regionu w latach 1922–1924)<sup>97</sup>. Bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej według szacunków polskich osoby narodowości niemieckiej stanowiły 15% populacji województwa śląskiego (w większości grupa ta uległa faszyzacji). W latach 30. osłabła ponadnarodowa więź regionalna, by ulec pełnemu rozkładowi bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej<sup>98</sup>.

Trzecią ważną kwestią był sposób sprawowania władzy. Autorytarne metody rządzenia stosowane przez wojewodę Grażyńskiego w województwie śląskim podobne

<sup>93</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 102.

<sup>94</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 39.

<sup>95</sup> J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000, s. 146.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 144; J. Przewłocki, *Michał Grażyński...*, s. 77.

<sup>97</sup> M. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 43, 147.

<sup>98</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 41, 52.

były do metod władz sanacyjnych na szczeblu centralnym. Dopuszczano się łamania procedur demokratycznych, między innymi w związku z zakresem stosowanej cenzury i rozwiązywaniem rad gmin zdominowanych przez opozycję polityczną, a nawet do stosowania przemocy, np. przypadków pobicia aktywistów mniejszości niemieckiej.

Wojewoda Grażyński dążył do ograniczenia wpływów opozycji parlamentarnej w Sejmie Śląskim. Nie brał często pod uwagę jego opinii, lekcewał decyzje i zalecenia<sup>99</sup>, opuszczał jego posiedzenia. W konsekwencji Sejm Śląski wyraził wotum nieufności w stosunku do osoby wojewody, które jednak nie zostało uznane przez prezydenta i Grażyński pozostał na stanowisku. W lutym 1929 roku został rozwiązany Sejm Śląski pierwszej kadencji. M. Wanatowicz<sup>100</sup> jako główny powód podaje zagrożenie konsolidacją opozycji. We wrześniu 1930 roku prezydent Ignacy Mościcki w porozumieniu w wojewodą Grażyńskim rozwiązał Sejm Śląski kolejnej kadencji. Sytuacja zmieniła się w Sejmie Śląskim trzeciej kadencji, gdzie na sanację oddano 35,7% głosów, a wpływy wojewody wzmacniało dodatkowo skłócenie opozycji parlamentarnej. W opinii Przewłockiego<sup>101</sup> od 1935 roku, kiedy sanacja uzyskała zdecydowaną większość w regionalnym parlamencie, osłabły ataki wojewody na Sejm Śląski, wyrażające się wcześniej w propozycjach ograniczenia autonomii w wymiarze politycznym.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego drugiej kadencji oznaczało, że Wojciecha Korfanteo, lidera największej partii regionalnej Chrześcijańskiej Demokracji i głównego przeciwnika politycznego wojewody, przestał chronić immunitet poselski. Korfanty został aresztowany, oskarżony o nadużycia podatkowe, występowanie przeciwko porządkowi społecznemu oraz lekceważenie zarządzeń wojewody<sup>102</sup>. Nie można ograniczać analizy konfliktów regionalnych w okresie międzywojennym jedynie do animozji osobistych pomiędzy tymi dwoma przywódcami, niemniej jednak wydaje się, że czasami właśnie ten wymiar konfliktu wywierał decydujący wpływ na kształtowanie się polityki na Górnym Śląsku<sup>103</sup>. Jan Łączewski zauważa, że w odróżnieniu od konfliktu na szczeblu centralnym pomiędzy Józefem Piłsudskim a Romanem Dmowskim, konflikt w województwie śląskim różnił się jedną znaczącą cechą – mianowicie brakiem wzajemnego szacunku pomiędzy liderami regionalnymi<sup>104</sup>. Wydarzenia

<sup>99</sup> J. Przewłocki, *Michał Grażyński...*, s. 75.

<sup>100</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 81–84, 103.

<sup>101</sup> J. Przewłocki, *Michał Grażyński...*, s. 75.

<sup>102</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 84.

<sup>103</sup> Po przewrocie majowym w 1926 roku chadecja na Górnym Śląsku uznała nowy rząd za legalny i poszukiwała porozumienia z sanacją, jednak objęcie urzędu wojewody przez Grażyńskiego doprowadziło do zmiany stanowiska. Podobnie w 1930 roku Wojciech Korfanty „w imię jedności narodowej” uznawał potrzebę współpracy z sanacją, ale pod warunkiem usunięcia wojewody Grażyńskiego, ibidem, s. 73 i 83.

<sup>104</sup> J. Łączewski, *Michał Grażyński...*, s. 62. W okresie trzeciego powstania śląskiego doszło do konfliktu pomiędzy Michałem Grażyńskim a Wojciechem Korfantym. W 1921 roku na obszarze grupy operacyjnej „Wschód” kierowanej przez Grażyńskiego toczyły się najbardziej zacięte walki i strona polska odnosiła znaczące sukcesy, m.in. w bitwie o Górę Świętej Anny. Zarazem oficerowie grupy operacyjnej „Wschód”

z przeszłości odegrały decydującą rolę, dominując nad bieżącymi politycznymi kwestiami i uniemożliwiając zawarcie politycznego kompromisu, nawet w wyjątkowo poważnych okolicznościach, jakie zaistniały bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej. W kwietniu 1939 roku Wojciech Korfanty wrócił z emigracji politycznej w Czechosłowacji, został jednak aresztowany i uwięziony (co prawdopodobnie przyspieszyło jego śmierć 17 sierpnia 1939 roku).

Osobisty konflikt pomiędzy Wojciechem Korfantym a Michałem Grażyńskim, dwoma przywódcami śląskimi, jest zarazem w dużym stopniu odzwierciedleniem postaw dwóch grup ludności: Ślązaków i osób napływowych. Podział na przybyszy, pragnących szybkiej integracji i polonizacji, oraz na Ślązaków, obrońców regionalizmu i zwolenników stopniowej i powolnej integracji z państwem polskim.

Po czwarte, polityka regionalna wojewody Grażyńskiego nakierowana na szybką polonizację województwa śląskiego miała zostać osiągnięta poprzez ograniczenie autonomii i zmianę granic województwa. Henryk Rechowicz uważa, że wojewoda w początkowym okresie swego urzędowania był zwolennikiem jej likwidacji<sup>105</sup>. Jednak silne poparcie dla autonomii wśród społeczeństwa regionu oraz ataki ze strony opozycji skłoniły go ze względów taktycznych do wypowiedzania się w tej kwestii bardziej ogólnie: „status organiczny jest niedostateczny w swym ujęciu i pod tym względem wymaga szybkiej rewizji” – oznajmił na łamach „Polski Zachodniej” 12 września 1926 roku.

Inaczej postawę wojewody interpretuje Maria Wanatowicz<sup>106</sup>, która twierdzi, że Grażyński nie pragnął zniesienia autonomii. Zarzuty takie powstały w wyniku przypisania mu poglądów kręgów piłsudczykowskich, które to jeszcze przed jego nominacją postulowały jej ograniczenie. Pragnął on raczej uporządkowania przepisów prawnych, odrzucenia przestarzałych i sprzecznych z ustawodawstwem ogólnopol-

wbrew woli Korfanteo, dyktatora trzeciego powstania, pragnęli rozszerzyć powstanie na teren całego Górnego Śląska i w ten sposób wzmocnić polską pozycję przetargową. Natomiast Korfanty od początku opowiadał się za rozwiązaniami pokojowymi – za porozumieniem z Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową. Wybór metod dyplomatycznych przez Korfanteo odzwierciedlał też stanowisko władz centralnych, rządu premiera Wincentego Witosa (można uznać, że Ministerstwo Spraw Wojskowych dystansowało się w pewien sposób wobec polityki rządu, nie podejmując żadnych działań na początku trwania powstania w celu jego stłumienia). Konflikt między dyktatorem a oficerami Grupy Operacyjnej „Wschód” przybrał tak na sile, że Grażyński został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i zwolniony z aresztu dopiero po zakończeniu powstania J. Dubiel, *Michał Grażyński, wojewoda śląski*, „Centrum Dokumentowania Losów Mieszkańców Górnego Śląska” 1993, nr 4, s. 1; H. Rechowicz, *Wojewoda śląski...*, s. 34–41; M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 36–37.

<sup>105</sup> H. Rechowicz, *Wojewoda śląski...*, s. 281–282, odwołuje się do napisanego w czerwcu 1926 roku przez wojewodę Grażyńskiego *Krótkiego zarysu historii Powstań Śląskich*, gdzie wskazywał on, że powstańcy dążąc do reintegracji Śląska z Polską postulowali hasło: „żadnych specjalnych przywilejów dla Śląska”. W tym samym miesiącu Grażyński na Zjeździe Delegatów Związku Powstańców Śląskich wypowiedział się za zniesieniem autonomii.

<sup>106</sup> M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 93–95.

skim<sup>107</sup>. Był natomiast zwolennikiem osłabienia śląskiej autonomii w wymiarze politycznym, poprzez zmniejszenie roli Sejmu Śląskiego. Jednak w hasłach propagandowych podstawowym powodem jej ograniczenia miało być osłabienie wpływów niemieckich. Zarazem Grażyński uznawał potrzebę rozbudowy autonomii w wymiarze gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Nie bez znaczenia wydaje się również fakt, że autonomia podnosiła rangę jego urzędu (a także jego pensję). Jednak rządowy projekt zmian upadł w grudniu 1932 roku w związku z niedopuszczeniem go przez opozycję pod obrady Sejmu Śląskiego.

Zarazem znaczącym rysem polityki sanacyjnej było odwoływanie się do regionalizmu – śląskości, co można uznać za środek pozyskiwania poparcia społeczności regionu dla polityki wojewody, a zarazem narzędzie zwalczania tendencji separatystycznych. Odwoływano się między innymi do śląskiego etosu pracy, rozpoczęto badania nad kulturą ludową Górnego Śląska, podejmowano działania mające nobilitować gwarę śląską (mimo że wojewoda w swych wysiłkach polonizacyjnych wyznawał zasadę, że posługiwanie się poprawną polszczyzną jest wyznacznikiem „właściwej polskości”<sup>108</sup>).

Ściśle związane ze sprawą autonomii i regionalizmu były projekty rozszerzenia granic województwa. Sanacja postulowała powiększenie województwa o sąsiadujące okręgi przemysłowe położone w województwie krakowskim i kieleckim, co wzmocniłoby jego siłę ekonomiczną i polityczną. Wojewoda Grażyński popierał projekty powiększenia terytorium także dlatego, że oznaczałoby to likwidację barier dzielnicowych i spowodowało przemieszczanie się ludności, przyczyniłoby się także do zmniejszenia udziału Niemców w strukturze narodowej regionu i osłabiło ich oddziaływanie na tę część ludności śląskiej, która nie miała wykrystalizowanej postawy narodowej.

## **Elita samorządowa**

Opis regionalnej elity administracji państwowej warto rozszerzyć i uzupełnić uwagami dotyczącymi elity samorządowej. Umożliwi to ukazanie pewnych wspólnych oraz odrębnych cech występujących wśród przedstawicieli obu grup, między innymi znaczący udział ludności miejscowej wśród elity samorządowej. Zarazem warty podkreślenia jest fakt, że w polityce kadrowej w administracji samorządowej również można zaobserwować przejście od polityki stopniowej integracji do intensywnej polonizacji.

<sup>107</sup> Na potrzebę uporządkowania ustawodawstwa w województwie śląskim, stanowiącego największą mozaikę przepisów w Drugiej Rzeczypospolitej, wskazuje już fakt, że na terenie tym funkcjonowało aż 11 systemów: ogólnoniemiecki, pruski, austriacki, śląskie prawo krajowe, ustawy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Tymczasowej Komisji Rządowej, Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, rozporządzenia wojewody i Tymczasowej Rady Wojewódzkiej (z czasu przed zwołaniem Sejmu Śląskiego), ustawy Sejmu Śląskiego i Sejmu Drugiej Rzeczypospolitej M. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 26.

<sup>108</sup> M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 97.

Przedstawiając strukturę samorządu w województwie śląskim i rozpoczynając od szczebla regionalnego – trzeba uznać autonomię województwa za najbardziej radykalną formę samorządności (obejmującą dodatkowo kwestię ustawodawstwa). Kwintesencją jej było istnienie instytucji przedstawicielskiej na szczeblu regionalnym – wybieranego w wyborach bezpośrednich Sejmu Śląskiego. Natomiast powiat kierowany był przez starostę, który w części górnośląskiej województwa był równocześnie szefem administracji rządowej oraz samorządu powiatowego, a w części cieszyńskiej tylko reprezentantem administracji rządowej, ponieważ nie istniał tam samorząd powiatowy<sup>109</sup>. Województwo śląskie dzieliło się na dziewięć powiatów, w tym część górnośląska podzielona została w 1922 roku na siedem powiatów: katowicki, lubliniecki, pszczyński, rudzki (zlikwidowany w 1924 roku), rybnicki i świętochłowicki (zlikwidowany w 1939 roku) oraz tarnogórski<sup>110</sup>.

Na stanowisku prezydenta Katowic oraz w innych instytucjach administracji samorządowej dominowali Ślązacy. Na początku lat 20. nieliczni w samorządach napływowi w większości pochodzili z byłego zaboru pruskiego<sup>111</sup>. Wśród elity samorządowej – na stanowiskach starostów i ich zastępców – następował stały wzrost ludności napływowej, choć nie tak dynamicznie jak w administracji publicznej. W połowie lat 20. starostowie i ich zastępcy pochodzący z innych regionów to tylko od 4 do 5 osób<sup>112</sup>. Jeszcze w latach 30. wśród elity samorządowej znaczący był udział ludności miejscowej<sup>113</sup>. Dopiero dane statystyczne z 1938 roku wskazują na znaczący spadek liczby Ślązaków na stanowiskach starostów i ich zastępców na korzyść ludności napływowej (patrz tabela 4).

<sup>109</sup> Z. Hojka, *Administracja rządowa...*, s. 40.

<sup>110</sup> A. Sieradzka, *Miasta województwa śląskiego...*, s. 19–20.

<sup>111</sup> W wyniku pierwszych wyborów samorządowych w 1919 roku starostami zostali Ślązacy i w jednym przypadku mieszkający od wielu lat w regionie Wielkopolanin Kazimierz Niegolewski. Jak stwierdza M. Ujda, *Samorząd...*, s. 61, w samorządach dominowała ludność śląska zarówno polskiej jak i niemieckiej opcji narodowościowej. Naczelnikami gmin i burmistrzami byli zazwyczaj Ślązacy, wśród których przeważali Niemcy i osoby o niewykryształizowanej przynależności narodowej. Na terenach zdominowanych przez ludność polską naczelnikami byli w większości Polacy.

<sup>112</sup> Prezentując dane statystyczne, trzeba pamiętać o częstych zmianach na stanowiskach starostów i ich zastępców wynikających z przyczyn naturalnych (zgonu i przejścia na emeryturę), z powodu przeniesień, braku wymaganych kwalifikacji zawodowych, a po przewrocie majowym w 1926 roku również ze względów politycznych. M. Ujda, *Samorząd...*, s. 62.

<sup>113</sup> W okresie rządów sanacji także wśród urzędników starostw dominowała ludność miejscowa ze średnim i niepełnym średnim wykształceniem. Jednak na wyższych stanowiskach urzędniczych (od V do VIII stopnia urzędniczego) przeważała ludność napływowa. M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 144–145.

Rok	Stanowiska	Ślązacy	Inni
1932	Starostwie	4	4
	Zastępcy	3	5
1938	Starostwie	2	6
	Zastępcy	–	8

**Tab. 4.** Udział Ślązaków i ludności napływowej na stanowiskach starostów i ich zastępców

Źródło: M. Wanatowicz, *Ludność napływowa...*, s. 143

Przemiany w kompozycji elity samorządowej przedstawione zostaną na przykładzie prezydentów stolicy regionu – miasta Katowice. W okresie międzywojennym miastem rządziło dwóch prezydentów: Alfons Górnik (1921–1928) i Adam Kocur (1928–1939). Przy opisie ich kariery zastosowano podobne kryteria, jak przy analizie elity administracji państwowej: pochodzenie regionalne, wykształcenie, kwalifikacje zawodowe i wcześniejsze doświadczenia zawodowe, a także polityka kadrowa w administracji. Zarazem zwrócona zostanie uwaga na dwie specyficzne kwestie. Po pierwsze, relacje pomiędzy ich śląskim pochodzeniem a kształtowaniem się zróżnicowanych form przynależności narodowej, jakie są typowe dla regionów pogranicza. Po drugie, podobieństwa i różnice w polityce kadrowej prowadzonej przez władze administracji państwowej oraz samorządowej (na przykładzie działań wojewodów i prezydentów miasta Katowice).

Kariery zawodowe Alfonsa Górnik (1921–1928) i Adama Kocura (1928–1939) charakteryzuje uderzające podobieństwo pomimo tego, że sprawowali swój urząd w dwóch różnych okresach politycznych – stopniowej integracji i intensywnej polonizacji (patrz tabela 5).

Podobieństwo przebiegu karier obydwu prezydentów Katowic wskazuje na istnienie pewnego wzoru kariery dostępnej dla Ślązaków. Alfons Górnik i Adam Kocur nie tylko byli Ślązakami, a nawet pochodzili z tego samego miasta: Kuźni Raciborskiej i urodzili się niemal w tym samym czasie (w 1886 i 1884 roku) – uznać to można oczywiście za przypadek. Natomiast podobny przebiegu ich edukacji wskazuje na istnienie typowego dla tego pokolenia Ślązaków modelu kształcenia. Obydwaj studiowali na Uniwersytecie we Wrocławiu i uzyskali doktoraty z prawa (nawet podobne były też ich późniejsze losy – emigracja do Niemiec<sup>114</sup>).

<sup>114</sup> Po przejściu władzy przez sanację, choć prezydent starał się nie opowiadać po żadnej stronie, dystansując się od polityki, nastąpiły ostre ataki na Alfonsa Górnik, co przyczyniło się do opuszczenia przez niego Górnego Śląska, w 1928 roku wyemigrował do Niemiec. Dodatkowym powodem odsunięcia go od władzy był również fakt, że wojewoda Grażyński pozbywał się osób mianowanych wcześniej z inicjatywy Korfanteo. J. Murzyn, *Alfons Górnik*, „Roczniki Katowickie” 1979, s. 132. Adam Kocur po II wojnie światowej pozostał na emigracji w Niemczech, podobnie jak wielu polityków sanacyjnych, m.in. wojewoda Grażyński, który zamieszkał w Londynie.

	<b>ALFONS GÓRNIK</b> (1886–1939)	<b>ADAM KOCUR</b> (1884–1965)
Okres zajmowania stanowiska	1921–1928	1928–1939
Wykształcenie	Uniwersytet Wrocławski i Berliński 1905–1909 doktor nauk prawnych	Uniwersytet Wrocławski 1913 rozpoczął studia na kierunku teologicznym, które zmuszony został przerwać w 1914 1922–1925 studia prawnicze doktor nauk prawnych
Wcześniejsze doświadczenia w pracy w administracji	od 1914 praca w samorządach na Górnym Śląsku, 1914–1918 praca w Magistracie w Gliwicach, w okresie plebiscytu doradca techniczny na miasto i powiat Katowice, członek plenum Naczelnej Rady Ludowej, 1918–1920 pełnomocnik sądowy gmin (syndyk) w Zabrze, 1918–1920 radny Rady Miejskiej katowickiego Magistratu	1926–1928 komendant Policji Województwa Śląskiego
Tożsamość narodowa i regionalna	śląska (i niemiecka?)	polska i śląska
Działalność podczas plebiscytu i powstań śląskich	1920 doradca techniczny na miasto i powiat Katowice, 1921 członek plenum Naczelnej Rady Ludowej	1920 w Policji Plebiscytowej, 1921 członek Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, 1921 jeden z przywódców Grupy Operacyjnej „Wschód” (prowadził szturm na Katowice w czasie III powstania śląskiego)
Polityka kadrowa	bezstronny narodowościowo	intensywna polonizacja

**Tab. 5.** Prezydenci Katowic w okresie międzywojennym; podobieństwa i różnice przebiegu karier zawodowych

Podczas plebiscytu Wojciech Korfanty mianował Alfonsa Górnika doradcą technicznym na miasto i powiat Katowice, którego głównym zadaniem była ochrona Ślązaków narodowości polskiej przed nadużyciami i represjami ze strony Niemców<sup>115</sup>. W październiku 1921 roku Naczelna Rada Ludowa zaproponowała Górnika na stanowisko prezydenta Katowic, a za jego wyborem głosowali nie tylko radni koła polskiego, ale także tzw. centrum i socjaliści niemieccy, przeciw byli tylko niemieccy nacjonaliści<sup>116</sup>.

Typową cechą regionów pogranicza jest pojawianie się często silnych ponadnarodowych więzi regionalnych<sup>117</sup>. W regionach pogranicza przynależność narodowa nie była czymś tak naturalnym, jak w bardziej centralnie usytuowanych regionach poszczególnych krajów, często była konsekwencją indywidualnego świadomego wyboru, a czasami kwestią przypadku. Zdarzały się sytuacje, że przynależność narodowa dzieliła nawet członków rodzin, w związku z tym wzrastało znaczenie silnych ponadnarodowych więzi regionalnych. W regionach pogranicza postawy narodowościowe były silne zróżnicowanie – od skrajnie nacjonalistycznych, poprzez bardziej umiarkowane, po brak krystalizacji tożsamości narodowościowej włącznie.

Życiorys Alfonsa Górnika odzwierciedla typowe tendencje związane z tożsamością osób wychowanych w regionach pogranicza. Wychowywany w środowisku niemieckim, ożeniony z Niemką, nie znający dobrze języka polskiego, był jednak nastawiony propolsko<sup>118</sup>. Wydaje się, że czuł się przede wszystkim Ślązakiem, człowiekiem rozumiejącym i broniącym przedstawicieli obu opcji narodowościowych (co uwidaczniało się w stylu jego urzędowania). W czasie obejmowania urzędu deklarował: „W praktyce nie będę znał ani Polaków, ani Niemców, lecz tylko po polsku i po niemiecku mówiących obywateli miasta”<sup>119</sup>.

Natomiast prezydent Adama Kocur był przedstawicielem polskiej opcji narodowej i znalazło to odzwierciedlenie w prowadzonej przez niego polityce intensywnej polonizacji administracji samorządowej. Adam Kocur początkowo chciał zostać księdzem<sup>120</sup> i równocześnie pełnić misję narodową. W czasie studiów na Uniwersytecie we Wrocławiu doskonalił znajomość polskiego języka literackiego, poznawał i zgłębiał historię oraz literaturę polską. Działał też w konspiracyjnej organizacji niepodle-

<sup>115</sup> Alfons Górnik był też członkiem plenum Naczelnej Rady Ludowej i brał udział w tworzeniu się administracji publicznej, między innymi uczestniczył w pracach Komisji Finansowej, której zadaniem było przygotowanie Wydziału Skarbowego. Zob. *ibidem*, s. 132.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 132–133.

<sup>117</sup> J. Chlebowczyk, *Obszary pogranicza językowo-narodowościowego we wschodniej Europie Środkowej XVII–XX wieku*, [w:] *Z problemów integracji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku przed II wojną światową*, Katowice 1980.

<sup>118</sup> E. Kopeć, „*My i oni*”..., s. 47; M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna...*, s. 63.

<sup>119</sup> Cyt. za J. Murzyn, *Alfons Górnik...*, s. 133.

<sup>120</sup> Adam Kocur podjął ponownie w 1949 roku w Rzymie studia teologiczne przerwane w 1914 roku i w 1951 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

głościowej „Zet” oraz Związku Akademików Górnoślązaków<sup>121</sup>. Przy wielu zaskakujących podobieństwach kariery obu międzywojennych prezydentów Katowic jeszcze wyraźniej zarysowują się różnice wynikające z określenia tożsamości narodowej.

Polityka obu prezydentów Katowic miała wiele cech wspólnych z działaniami administracji państwowej w województwie w dwóch wyróżnionych okresach (stopniowej integracji i szybkiej polonizacji). W polityce kadrowej prezydenta Górnika dostrzec można podobieństwo do działań wojewody Józef Rymera. Pamiętać też trzeba o warunkach, w jakich prezydent Górnika rozpoczynał pracę w magistracie obsadzonym wyłącznie niemieckimi urzędnikami. Skalę trudności stojących przed nową polską administracją samorządową ilustruje między innymi fakt, że do połowy lutego 1923 roku protokoły z posiedzeń magistratu pisane były w języku niemieckim<sup>122</sup>.

Pierwszymi decyzjami prezydenta Kocura było spolszczenie zarządu oraz usunięcie niemieckich urzędników<sup>123</sup>. Adam Kocur wykorzystywał też swoją funkcję prezesa Związku Gmin w województwie śląskim do polonizowania innych samorządów województwa. Politykę kadrową w samorządzie miasta Katowice w okresie sanacji uznać można za ważny element polityki Michała Grażyńskiego, wspomnieć też wypada, że prezydent Adam Kocur należał do grona zaufanych wojewody.

Warto raz jeszcze podkreślić, że choć obserwuje się pod koniec lat 30. spadek liczby Ślązaków w elicie samorządowej, to jednak nadal grupa autochtonów zdołała zachować eksponowane stanowiska. Fakt ten uznać należy za ważną różnicę w porównaniu z elitą administracji publicznej, wśród której Ślązacy byli nielicznie reprezentowani już od połowy lat 20.

## Zakończenie

Analiza kształtowania się polskiej regionalnej elity administracyjnej i prowadzonej przez wojewodów polityki polonizacji regionu jest przyczynkiem do lepszego poznania kwestii wyzwań i trudności reintegracji Górnego Śląska z Polską w okresie międzywojennym. W procesie polonizacji wyraźnie wyodrębnia się dwie fazy: powolnej integracji oraz jej intensyfikacji od 1926 roku po objęciu stanowiska przez wojewodę Michała Grażyńskiego. Pomimo zachowania języka polskiego i przywiązania do polskości, na Górnym Śląsku proces reintegracji regionu był dla Ślązaków trudny, a często i bolesny. Jednym z najpoważniejszych przeszkód w procesie reintegracji, trwającym niespełna dwadzieścia lat, okazało się określenie tożsamości narodowej, a także postawy ludności rodzimej ukształtowane w okresie przynależności do pań-

<sup>121</sup> D. Sieradzka, *Prezydent Katowic w latach 1928–1939*, Katowice, 1992 s. 7.

<sup>122</sup> J. Murzyn, *Alfons Górnika...*, s. 132.

<sup>123</sup> D. Sieradzka, *Prezydent Katowic...*, s. 18.

stwa pruskiego (lub rozbiorów w przypadku ludności napływowej). Ludność rodzima i napływowa inaczej postrzegały potrzebę zachowania pewnej odrębności regionalnej oraz tempa i intensywności procesu integracji. Napięcia pogłębiała też tworząca się struktura społeczna, w której pozycje w elicie regionalnej, klasie wyższej i średniej w przeważającej mierze zajęła ludność napływowa.

Siedemnastoletni okres przynależności województwa śląskiego do Polski (1922–1939) jedynie w ograniczonym zakresie pozwolił na ukształtowania własnej elity<sup>124</sup>. Spowodowane to było też w znaczącym stopniu przez niski poziom wykształcenia ludności miejscowej. Dane statystyczne wskazują na bardzo małą liczbę studentów Ślązaków. Przykładowo w roku akademickim 1929/1930 tylko 350 Ślązaków zapisało się na studia, w tym wielu na teologię. Stanowiło to 1 studenta na 2600–2650 mieszkańców Górnego Śląska, podczas gdy w innych częściach Polski 1 student przypadał na 700 osób<sup>125</sup>.

Opis struktury społecznej w okresie międzywojennym, napięć pomiędzy ludnością rodzimą i napływową oraz przyczyn wprowadzenia i funkcjonowania autonomii, będącej wyrazem szczególnego rozwiązania instytucjonalnego przyjętego tylko w przypadku Górnego Śląska, okazuje się być kluczowy dla lepszego zrozumienia działań przywódców regionalnych po 1989 roku. Co znaczące, elita administracyjna na początku lat 90. XX stulecia w przeważającym stopniu tworzona była przez rodowitych Ślązaków. Napięcia społeczne pomiędzy Ślązakami a ludnością napływową bezpośrednio po zmianie systemowej miały zaskakująco wiele wspólnych cech z konfliktem społecznym, jaki miał miejsce w latach 20. i 30. W obliczu poważnych wyzwań związanych z restrukturyzacją gospodarki regionu hasła powrotu do autonomii stały się atrakcyjną alternatywą, zważywszy brak wystarczającej aktywności rządu, ograniczone próby reform sektorowych, a także nadmierną centralizację.

## **Challenges to Upper Silesia's reintegration with Poland, 1918–1939: Regional administration and its elite in the Inter-War Period**

### **Abstract**

In 1922, Upper Silesia was reincorporated into Poland. This article aims to explore the challenges presented by the region's reintegration into inter-war Poland after more than five hundred years of separation. Among the particular features of this integration was the granting of special rights in the form of administrative autonomy to Upper Silesia. In consequence,

<sup>124</sup> M. Wantowicz, *Ludność napływowa...*, s. 54.

<sup>125</sup> M. Błaszczak-Waławik, *Miejsce i rola...*, s. 21.

the regional administrative leaders, the *voivodes*, were granted extensive powers. The article presents a biographical analysis of the *voivodes* and an investigation of their policies, which is followed by an examination of the regional conflict between the incoming Polish elite and Silesian society. Finally, in relation to the long rule of *Voivode* Grażyński, particular attention is paid to his intensive policy of Polonization and authoritarian rule.